Nr. 111 | Należytość pczt. opłacono gotówką | Lwów, sobota 18 maja 1929 | Rok XII

ROBOTNIK LUDOWY
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
20 groszy Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2. tel. 19-87
NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Uroczyste otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej

Najazd policji na drukarnię „Robotnika".

Konfiskata „Pobudki".

WARSZAWA. 16. maja. (tel. wł.) Dziś rano, kiedy jeszcze „Pobudka" nie była gotowa do druku, a już od wczesnej godziny w pobliżu redakcji „Robotnika" gdzie mieści się „Pobudka", roiło się od tajnych agentów.

Wszystkich opuszczających dom przy ul. Wareckiej 7, indagowano i rewidowano. W ten sposób zrewidowano wychodzącego z pracy z drukarni tow. Gwiazdowskiego. O godz. 4-tej rano do drukarni „Robotnika" przybył oddział policji, złożony z 10 posterunkowych, celem zajęcia „Pobudki". Halę maszyn obstawiono policją. O godz. 7-mej rano dokonano zajęcia całego nakładu „Pobudki", poczem na podstawie informacyj, otrzymanych od komisarza rządu, iż całe treść „Pobudki" uległa konfiskacie, skład numeru został zniszczony. W ciągu dnia komisarjat rządu powiadomił drukarnię, iż numer „Pobudki" został skonfiskowany z powodu 6 artykułów.

ILE KOSZTOWAŁO OCZYSZCZENIE WARSZAWY Z ŚNIEGU.

WARSZAWA, 16. 5. (AW). Koszt wywiezienia śniegu w ciągu zimy 1928/29 z jezdni warszawskich wynosił — według ostatecznych obliczeń — 754.226 zł. i był 2 i pół razy większy niż w roku zeszłym.

—o—

PREZYDENT RZPLTEJ W WIELKOPOLSCE.

POZNAŃ, 16. 5. (AW). P. Prezydent Rzpltej, który przybył tu wczoraj wieczorem wraz z rodziną podczas pobytu swego w Wielkopolsce weźmie udział w paru uroczystościach wojskowych i społecznych. Dnia 30. maja uda się do Gniezna na uroczystość święta Bożego Ciała i święta pułkowego 69 pp. Powrót Pana Prezydenta do Warszawy nastąpić ma 1. lub 2. czerwca.

—o—

PLENARNE POSIEDZENIE ZPPS.

WARSZAWA. 16. maja. (tel. wł.) W sobotę, dnia 1. czerwca w lokalu ZPPS. odbędzie się plenarne posiedzenie ZPPS. Na porządku dziennym sprawozdania z pracy w okręgach, plan prac organizacyjno- agitacyjnych, sytuacja polityczna i gospodarcza. Obecność wszystkich posłów i senatorów bezwarunkowo obowiązująca.

Rokowania handlowe polsko-niem zostaną podjęte 23 bm.

BERLIN. 16. maja. (Pat.) „Berl. Tageblatt" zapowiada, że rokowania handlowe polsko- niem. mają być podjęte w Warszawie dnia 23. maja b. r. Jednakże — zdaniem dziennika — jest rzeczą wątpliwą, czy sytuacja do tego czasu będzie na tyle wyjaśniona, aby przewodniczący delegacji niemieckiej dr. Hermes miał już na ten dzień udać się do Warszawy.

—o—

MIĘDZYNAR. KONFERENCJA PRACY.

WARSZAWA. 16. maja. (tel. wł.) Dnia 1. czerwca rozpoczyna się w Genewie XII. sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy.

—o—



Zamek obronny z czasów średniowiecza w górach Pirenejskich.

Historja wystaw powszechnych.

Dzisiejszy charakter wystaw zapoczątkowany został dopiero w połowie 17 wieku, a to przez artystów paryskich, którzy wystąpili z publicznym pokazem swych prac. Pierwszą wystawę obrazującą stan gospodarczy kraju, urządzili Czesi w 1791 r. aby zachęcić swych przemysłowców do walki z przemysłem pruskim. W Londynie urządzono w 1871 r. pierwszą powszechną wystawę, w której uczestniczy 17 tysięcy wystawców. Wystawę tę zwiedziło w ciągu 5-ciu miesięcy 6 miljonów widzów.

Za przykładem Londynu poszedł wy Jork a potem urządzają stolice świata co kilka lat wielkie wystawy międzynarodowe. Wśród tych wystaw wyróżniają się: paryska z r. 1878, którą zwiedziło 16 milj. widzów, chicagowska z r. 1893 z frekwencją 27 milj. i znów paryska z r. 1910 z 48 milj. gości całego świata.

Z wystaw powojennych sławną była angielska wystawa w Wembley z r. 1924—25 zwiedzona przez 27 milj. gości.

W b. zaborze rosyjskim i pruskim urządzane były wystawy o mniejszym zakresie z inicjatywy prywatnej, tylko w Galicji były urządzane wystawy pod patronatem rządu austrjackiego. Pierwszą z tych wystaw była wystawa krajowa rolniczo - przemysłowa we Lwowie w r. 1877, a najwspanialszą była ogólna wystawa krajowa w r. 1894, urządzona we Lwowie na terenach, które dziś zajmują Targi Wschodnie, stąd też teren ten nosi nazwę „Placu powystawowego".

Po wojnie światowej odbywały się Targi w Poznaniu i Lwowie, niezależnie jednak od tego zorganizowano w Polsce po r. 1923 kilka wystaw jak: przemysłową w Katowicach r. 1923, wzorowej wsi polskiej w Liskowie, rolniczą w Grudziądzu i Gnieźnie r. 1925, higjeniczną w Warszawie r. 1927, spożywczą w Katowicach r. 1927, wodną w Bydgoszczy w r. 1927, wnętrza domu w Katowicach w r. 1928 itd.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu występuje jako pierwsza manifestacja ekonomiczna Polski.

Czy spełni ona nadzieje, w niej pokładane, czy wpłynie na wzrost konsumcji i rozwój przemysłu, to pokażą najbliższe miesiące, w każdym razie, sądząc po przebiegu i powodzeniu innych wystaw można przypuszczać, że wystawa poznańska speł ni swe cele a przynajmniej nie będzie deficytowa.

Tak np. nadwyżka dochodów zrealizowanych nad preliminowanemi w francuskim budżecie państwa wynosiła w r. 1910 — 100 milj. fr. Wystawa paryska 1900 r. przyczyniła się dalej do podniesienia kursu franka na giełdach krajowych i zagranicznych, wzrosły w czasie jej trwania dochody kolei, omnibusów itp. Samo towarzystwo Międzynarodowych Wagonów Sypialnych uzyskało w okresie wystawy o 2,300.000 fr. więcej niż w ciągu całego r. 1899, nadwyżka zaś dochodów omnibusów paryskich wynosiła 7,500.000 fr., zaś z dorożek konnych 2 milj. fr.

PIŁSUDSKI WYJEDZIE DO RUMUNJI

WARSZAWA, 16. 5. (AW). Marszałek Piłsudski w roku bież. rozpocznie swój urlop wypoczynkowy z końcem lipca r. b. i spędzi go w Rumunji w miejscowości Targoviste — jak w roku ubiegłym.

—o—

T. HUPPERT.

Skwarna śmierć.

Matka wyszła na ulicę, niosąc na ręku dziecko. Przystanęła, oślepiona potokiem słonecznym i wsparła się plecami o mur. Była wycieńczona i odwykła od powietrza, które, wolne od mdłego nalotu chloroforum i jodyny było mocne i pełne lotnej kurzawy. Matka stała, nie patrząc przed siebie i słyszała łomot swego serca, który usypiał przytuloną do piersi dziecinę.

Miasto dyszało w skwarnem południu lipcowem, buchało ciężką falą gorąca. W takie skwarne południe mózg odmawia posłuszeństwa, pragnienia stają się nieważne, chciałoby się nie ruszać z miejsca i zanurzyć głowę, do zimnej, łaskotliwej wody.

Życie wydaje się w takim dniu, w takie skwarne południe — niepotrzebne, nużące.

Nie mówimy o tych, którzy w podziemnych kawernach Pracy nie znają słońca, a mimo to życie pędzą w męce i krwawicy, która żre kości. Mówimy o matce, którą zwolniono ze szpitala po to, by stanęła na rozstajnych drogach, z których każda prowadzi do zatracenia.

Dziecko zakwiliło cichutko jak pisklę, które wypadło z gniazda. Matka podniosła ciężkie powieki i wpatrzyła się miłośnie w drobniutką, pomarszczoną jak stare jabłko twarzyczkę dzieciny.

— Aaaa—a! aaa—a!...

Dziecko spojrzało jasnemi oczkami na matkę i uśmiechnęło się dziąsłami i noskiem, potem szybko opuściło powieki, porażone żarnem słońcem. Za chwilę zapadło w sen, przytulone do matczynego tętna.

Trzy tysiące ludzi minęło w międzyczasie matkę. Oni, ja, ty, i wy. Poruszaliśmy się leniwie, ociężale, nogi nasze odrywały się z trudem od kamiennych, rozpalonych do białości płyt, oślepieni słońcem tęskniliśmy do fioletowych cieni i wielkich szklanic piwa. Nie spostrzegliśmy matki z dzieckiem. Spostrzegliśmy parę bajecznych nóg kobiecych z piorunem połysku na ujedwabnionej łydce, lub spostrzegliśmy, że kołnierzyk nam mięknie od potu. Tacyśmy wszyscy; ja, ty, wy, i oni.

Wrzaskliwy, leniwy tramwaj wypluł ze siebie matkę z dzieckiem. Czyste pole i las obok toru koleji żelaznej. Nieco dalej lasek i uśpiony staw, cuchnący pleśnią wilgotnych mchów i nigdy nie krzepnącego błota. Smutno tutaj.

Matka usiadła nad brzegiem wody na porzuconej kłodzie drzewa i wbiła tępo źrenice w nieruchomą taflę stawu. Dziecko spało. Było tu cicho i smutno. Z miasta dolatywał głuchy pomruk demona ruchu, który rozwalony w żarnem słońcu ciężko robił płucami

Nazywała się Marysia. Mogła się nazywać nawet zupełnie inaczej, ale to przecież nie zmienia postaci rzeczy. A rzecz miała się zgoła beznadziejnie: Marysia powiła dziecko w szpitalu, za który zapłacił „pan". Był to jedyny ekwiwalent, jedyne świadczenie na rzecz dziewczyny, której prostota ducha i lekkomyślność były zbyt wielkie, aby nie zostały odpowiednio wykorzystane. Rzecz zwyczajna, nie warta specjalnej wzmianki; znamy to.

Marysia zwróciła się listownie do „pana" z prośbą o pomoc — poczta zwróciła punktualnie list z powrotem. Sytuacja stała się beznadziejną. Jak bardzo — tego nigdy nie zdołamy pojąć; nasze dzieci mają dom rodzicielski i śliczne wzory na powale lub firance. Są dzieci, których duszyczki w pierwszych trzech godzinach uleciały w zaświaty, przerażone skwarną śmiercią, czającą się na potwornem słońcu. Nie miały się dokąd schronić, albowiem Wielki Budowniczy nie

Kradną czy nie kradną?

Przesłuchanie inż. Pawłowicza zostało ukończone. Dziś zeznawać będzie Czesław Skurdo.

Przesłuchanie inż. Pawłowicza zostało ostatecznie ukończone, po pięciodniowych żmudnych roztrząsaniach zarzutów aktu oskarżenia.

Wczoraj na wstępie omawiano przetarg publiczny z dnia 30. stycznia 1926 r. na dostawę tarcicy. Wówczas to Pawłowicz wbrew poleceniu Min. Komunikacji z powodu zwyżki cen na rynku drzewnym oddał firmie Spatz i Zimand dostawę mniejszą o 1.200 m. sześć. desek.

Przewodniczący: Czem pan tłumaczy swoje postępowanie?

Pawłowicz: Uważałem to za zgodne z interesem Państwa.

Mimo nalegań przewodniczącego i prokuratora oskarżony **nie wyjaśnił na czem polegał ten interes państwa.**

Akt oskarżenia zarzuca następnie Pawłowiczowi, że z powodu podwyżki zwolnił od wykonania dostawy różne firmy, względnie nie stosował wobec nich nakazanych rygorów.

Pawłowicz, wyjaśniając te sprawy, twierdził, że postępował zawsze legalnie, a niektóre niewłaściwości tłumaczył przeoczeniem. Zdaniem oskarżonego w tym czasie panowały anormalne stosunki na rynku drzewnym, szalała bowiem spekulacja i niezwykła zwyżka cen drzewa.

Po pewnym czasie Ministerstwo poleciło pokryć zapotrzebowanie dębiny z zapasów Dyrekcji kolejowych w Radomiu i w Wilnie. Oskarżony **nie zastosował się do tego polecenia**, a kupując dębinę, **pominął korzystną ofertę** firmy Sadowski i Handler, na korzyść braci Zimand.

Pawłowicz, odpowiadając na te zarzuty, twierdził, że zapasy w Radomiu i Wilnie nie nadawały się do użytku.

W sprawie odrzucenia oferty firmy Sadowskiego i Handlera, oskarżony zrezygnował z ich dostawy, gdyż firma ta znaną mu była z niepunktualności.

Te same motywy kierowały oskarżonego przy unieważnieniu zamówienia najtańszej oferty dostawcy Gończakowskiego.

W innym wypadku przy publicznym przetargu 20. czerwca 1927 r. na dostawę desek i brusów Pawłowicz uwzględnił oferty droższe, nawet takie, które nie złożyły przepisanego wadjum, następnie zaś nieprawnie polecił wypłacić zaliczki.

Oskarżony wykazywał, że uwzględnione oferty tylko pozornie wydawały się droższe. Umowy o te dostawy aprobował prezydent p. Prachtel, oraz Ministerstwo, którym przedłożono wniesione oferty.

Zarzut jakoby wypłacał nieprawne zaliczki, zdaniem oskarżonego, jest również niesłuszny. Polecił bowiem wypłacać tylko najwyżej 6 procent wartości dostarczonego materjału, gdy z winy zarządu kolei w oznaczonym czasie komisja nie zdołała oglądnąć i odebrać materjał.

Tak samo Pawłowicz nie poczuwał się do winy i w sprawie innych stawianych mu zarzutów.

Jak jednak w dalszym ciągu przedstawi się wina oskarżonego o tem zadecydują zeznania innych oskarżonych, oraz świadków.

Dziś rozpocznie się przesłuchanie drugiego z oskarżonych Czesława Skurdy.

pobudował jeszcze wszystkich kościołów.

Słońce opadało powoli na szczyty spalonych drzew poblizkiego lasku, pęczniejąc niedostrzegalnie. Z tego wysiłku poczerwieniało i staczało się coraz niżej po wypukłej kopule lazurowej opony. Staw nagle ożył. Zaczął się żabi koncert. Głuchy rechot dobywał się z nieruchomej toni wody, która płonęła łuną, z błota, z szuwarów, słowem zewsząd.

Dziecko od tego się zbudziło i zakwiliło cicho, jak małe szczenie. Żaby umilkły na chwilę, a jedna, bardziej niż inne tchórzliwa dała potężnego susa i plasnęła białym brzuchem w wodę. Woda chlupnęła w tem miejscu — ciap! — kilka kropel błysnęło w słońcu jak rubiny i koła, coraz to większe poczęły się gonić, marszcząc lustrzaną nawierzchnię. Gdy ostatnie koło dosięgło brzegu, staw przestał mrugać. Zapadł w dotychczasową apatję bezruchu.

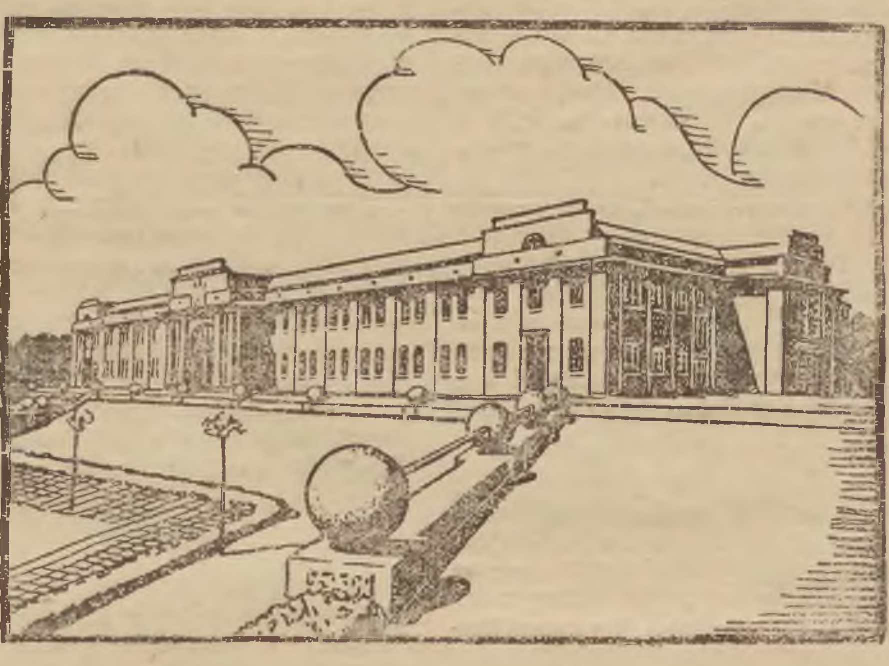
Mrok położył się niedostrzegalnie na ziemię.

Odejdźmy. Nie możemy wstrzymać dalszego biegu.

Odejdźmy.

Patrzcie: na strzelistej kopule katedry siedzi skwarna śmierć i drzemie

—o—



Pawilon przemysłu metalowego na P. W. K.

„Umieramy pod świegotem ptaków"

Podwójne samobójstwo z miłości.

PRAGA, 16. 5. (AW). Wielkie wrażenie wywołał tu podwójny zamach samobójczy 30-letniego nauczyciela Ernesta Lawosta i 14-letniej uczennicy Anity Kulman. Ciała ich znaleziono na Niebieskiej Górze przykryte arkuszem białego papieru, na którym były wypisane słowa: „Umieramy pod świegotem ptaków". Ręce dziewczyny były przywiązane chustką do rąk Lawosty. — Kulmanówna była jedyną córką zamożnego fabrykanta słowackiego. W gimnazjum, do którego uczęszczała Lawosta wykładał języki. Jak wykazała ekspertyza lekarska, otrucie nastąpiło zapomocą strychniny. Przypuszczają, że Lwosata był umysłowo chorym człowiekiem.

Wszystkich naszych Towarzyszy upraszamy o nadsyłanie nam zdjęć fotograficznych z życia partyjnego, zawodowego i t. p" celem umieszczania w naszem piśmie.

—o—

Uroczystość otwarcia P. W. K. w Poznaniu.

POZNAN, 16. 5. (Pat). Dziś rano odbyło się uroczyste otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Akt otwarcia odbył się w obecności 2.000 osób. Już po godz. 9-tej zaczęli się zbierać w westybulu uczestnicy aktu. Przybywali więc kolejno: członkowie Rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego, liczne grono posłów i senatorów, dalej przedstawiciele nauki, sztuki, literatury i prasy, sfer finansowych, ziemiańskich, przemysłu i handlu.

O godz. 10-tej przybył do westybulu kardynał prymas Hlond, oraz Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem. Pan Prezydent zajął następnie miejsce na estradzie ozdobionej zielenią. Po przeciwnej stronie estrady zajęli miejsca członkowie rządu.

Prezydent Rady głównej PWK. p. Ratajski wygłosił przemówienie powitalne. Zkolei przemawiał prezes Zarządu PWK. dr. Wachowiak.:

Wielka rewja zdobyczy pracy polskiej

Przemówienie prezesa zarządu P. W. K.

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Świat cały gigantycznym wysiłkiem odbudowuje, co zniszczyła wojna. Rozpoczął się wśród narodów europejskich we wszystkich państwach starych i nowych gorączkowy wyścig pracy. Z państw odbudowanych politycznie przez traktat wersalski Polska najcięższe miała do rozwiązania za wewnątrz i na zewnątrz problemy. Nie było także różnicy w narodzie naszym co do tego, że jedynie praca może utrwalić zdobytą niepodległość i stawiać nas w jednym rzędzie z innymi narodami europejskimi. Można się tak czy owak zapatrywać na wyniki tych prac. Jedno jest pewne, że praca ta na wszystkich polach była olbrzymia. Dawno kiełkowała w rządzie i w reprezentacjach życia gospodarczego i kulturalnego myśl odbyć w Polsce

wielką rewję zdobyczy pracy polskiej.

Śmiało myśl tę pochwycił p. Prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski. Rząd Rzeczypospolitej zgodził się na zrealizowanie tej myśli i zorganizowanie I. Powszechnej Wystawy Krajowej.

CELE P. W. K.

Cele wystawy określono w następujący sposób: Powszechna Wystawa Krajowa ma pokazać swoim i obcym

wielkość kultury polskiej, potęgę jej bogactwa. Musi ona podnieść konsumcję wewnętrzną i eksport zagraniczny, musi się stać narzędziem propagandy na rzecz Polski zagranicą.

Nie zrażaliśmy się niczem nie oglądając się ani na lewo ani na prawo. Stwierdzam, że

nie było na świecie wielkiej wystawy zmontowanej w tak krótkim czasie i tak znikomymi środkami.

Nie było wystawy, która mogłaby się równać z naszą co do zbiorowego wysiłku woli, która w dwóch latach zbudowała dosłownie nowe miasto. Należy to przypisać naszemu charakterowi narodowemu. Polak lubi pracować skoro się do pracy jakiejś przekona. I w tem tkwi właśnie tajemnica. Kiedy 1 maja 1927 r. założono w obecności członków Rządu towarzystwo, które miało przeprowadzić zorganizowanie wystawy, nikt nie przypuszczał, że takie hasło rzucone i propagowane gorliwie taki znajdzie oddźwięk we wszystkich sferach narodu. PWK. rozpoczęła działalność promessą jednego miljona złotych. — Subskrypcja narodowa zebrana z całej Polski przekroczyła cyfrę preliminowaną, cyfra dochodów z tytułu opłat za stoiska została również przekroczona. Mogę stwierdzić, że jest to *dowód bezprzykładnej ofiarności i solidarności wszystkich ziem polskich.*

PRZESZŁO 100 GMACHÓW WYSTAWOWYCH.

Pod względem budowlanym P. W. K przedstawia niezrównany wysiłek. — Przeszło 100 gmachów wystawowych figuruje na placach Wystawy.

Praca szefów budownictwa dlatego była tak ciężka, że trzeba było rozwiązywać nieprawdopodobne wręcz trudności techniczne. Okrągło 650.000 m. kwadr. terenu zajęła Wystawa. Przestrzeń zajęta przez budynki wynosi przeszło 160.000 m. kwadr., z czego 132.000 m. kwadr. budowane jest w naszej własnej administracji. Kilkakrotnie trzeba było zmieniać plan sytuacyjny, ponieważ okazało się, że rozmiary Wystawy rozszerzają się ponad wszelkie przypuszczenia.

Jeżeli idzie o administrację przygotowawczą Wystawy, wspomnieć mi wypada choć jednem słowem o propagandzie. Rozrzuciliśmy kilkaset tysięcy broszur, książek i plakatów. We wszystkich prawie językach europejskich ukazały się rozprawy i artykuły o Wystawie. Ekspedycja wysłała ogółem 40 tysięcy listów, pocztówek i paczek. Artykułów, o ile to można było skontrolować, ukazało się o Wystawie od października 1927 do maja 1929 przeszło 20.000.

PRZEMYSŁ I ROLNICTWO ZGROMADZIŁY 5.000 WYSTAWCÓW.

Jeżeli idzie o dział wykonawczy samej Wystawy, to wskażę tylko na olbrzymią pracę działu przemysłowego i rolniczego. z których pierwszy zgromadził około 3.500 wystawców, którzy zakontraktowali stoisk na 5,800.000 zł. Dział rolniczy wykazuje 1.200 wystawców. Gmach przeznaczony dla pokazu wychowania fizycznego i sportów został w zupełności zajęty. Emigracja polska, europejska i zamorska w komplecie reprezentowana jest na wystawie. Dział sztuki zgromadził wielką ilość pierwszorzędnych dzieł artystycznych Polski, jaką nigdy przedtem żaden pokaz w Polsce nie mógł się poszczycić. Jednem słowem PWK. ożywiła wszystkich i wszystko.

P. W. K. jest dosłownie dziełem całego narodu i w tym **upatruję olbrzymie jej znacznie moralne.** Jest ona dokumentem historycznym, że Polska pod względem kulturalnym, gospodarczym i politycznym tworzy jedną nierozerwalną całość.

Panie Prezydencie! Staję przed Tobą, aby oddać ci klucze wystawy. Stajemy przed Tobą ze spokojnem sumieniem, żeśmy wszystko uczynili i niczego nie zaniedbali.

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej

Następnie przemówił Pan Prez. Rzeczypospolitej:

Dzisiejsza uroczystość otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej dla uczczenia 10- lecia niepodległości, przejmuje mnie głęboką i szczerą radością. Stoimy wobec wykończonego dzieła będącego owocem zgodnych wysiłków jego inicjatorów, rządu i całego narodu, aby podziwiać dorobek gospodarczy i kulturalny całej Polski.

Hołdem pracy nazwali to dzieło inicjatorowie, słusznie uważając, że uczczenie pracy, jako największej wartości narodu jest najlepszym sposobem uczczenia 10- letniej rocznicy niepodległości.

Dziś stojąc u wrót polskiej wystawy krajowej, patrząc na dziesiątki tysięcy hektarów zabudowanej powierzchni i na całą celową i rozumną organizację, jestem spokojny, że nietylko nie doznam rozczarowania, lecz że w niejednem, rzeczywistość przewyższy nasze oczekiwania. Obok celowej i nadludzkiej nieraz pracy

inicjatorów i ich pracowników walnie przyczynił się do powstania tego dzieła rząd.

Również na apel inicjatorów powszechnej wystawy odpowiedział cały naród, odpowiedziały wszystkie zawody i stany. Wieziono przez szereg miesięcy na powszechną wystawę wszystko, co Polska miała najlepszego, przebogate skarby ziemi wydobyte ręką polskiego górnika, wyroby przemysłu i rzemiosła, plony ziemi zebrane pracowitą dłonią rolnika, wielki dorobek kulturalny i umysłowy. Jeżeli samo dzieło Powszechnej Wystawy Krajowej jest wymownym przykładem, czego może dokonać skoncentrowany wysiłek i wola oraz zmysł organizacyjny, to z drugiej strony, treść tych setek pawilonów pozwoli nam uzyskać

głęboki wgląd w szarą, codzienną pracę całego narodu,

pozwoli nam docenić wielkość bogactw tą pracą wytworzonych, a zarazem zdać sobie sprawę z wszystkich braków i zaniedbań, których naprawienie musi być naszym przykazem i hasłem na najbliższą przyszłość.

Największą bowiem wartością narodu jest zdolność i zamiłowanie do pracy, gdyż tylko praca umożliwia wykorzystanie bogactw naturalnych, zapewnia dobrobyt, pokój wewnętrzny, umożliwia najwyższe napięcie twórczości umysłowej.

Wystawiony przed nami dorobek pracy polskiej, dorobek wielki umocni w szerokich masach szacunek dla produkcji, i stanie się

potężną dźwignią zwiększenia jej tempa,

stanie się dla przyszłego pokolenia najlepszą szkołą poszanowania pracy i jej zrozumienia.

Po zwiedzeniu wystawy, na zaproszenie Rady Głównej i Zarządu P. W. K. udał się p. Prezydent w otoczeniu całego Rządu z premierem Świtalskim na czele do sali reprezentacyjnej centralnej restauracji P. W. K., gdzie już przedtem na zaproszenie organizatorów zebrało się przy stołach biesiadnych przeszło 700 osób.

W czasie bankietu przemawiali prez. Ratajski, dr. Wachowiak, nuncjusz Marmaggi i premier Switalski.

—o—

70.000 osób i 12.000 aut przybyło do Poznania.

POZNAŃ. 16. maja. (A. W.) W ciągu dnia wczorajszego, oraz dzisiejszej nocy i ranka, przybyło do Poznania — jak obliczono dotychczas przeszło 70.000 osób i przeszło 12.300 samochodów. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń można już dziś ocenić, że P. W. K. zwiedzi ponajmniej 4 miljony osób. Największego Zjazdu gości, spodziewają się na Zielone Święta, i w pierwszych dniach lipca po zwolnieniu młodzieży ze szkół.

—o—

Śmierć 98 osób w płomieniach

palącego się szpitala.

WIEDEŃ. 16. maja. (A. W.) Pisma tutejsze podają z Nowego Yorku szczegółowe sprawozdania o katastrofie w szpitalu w Cleveland. Dotychczas zdołano stwierdzić, że 98 osób poniosło śmierć, zaś 62 jest ciężko rannych. Przyczyn eksplozji nie zdołano dotychczas wyjaśnić. Przypuszczają jednak, że wywołały ją filmy używane w sali roentgenowskiej.

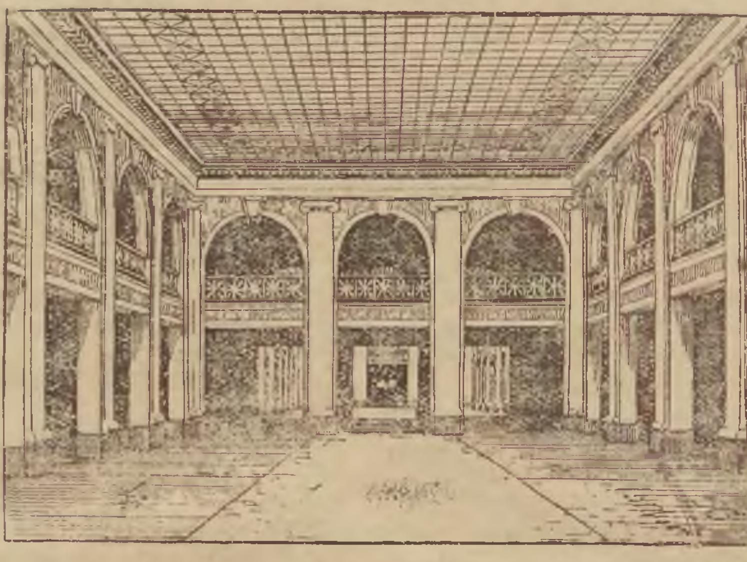
Trujące gazy, które wytworzyły się przy pożarze chemikalji, rozeszły się w przeciągu 1 minuty po całym budynku. W szpitalu tym znajdowało się w czasie krytycznym 360 osób. Pożar udało się dość wcześnie zlokalizować, ale dużo osób padło ofiarą trujących gazów.

Zabił swego brata i zjadł jego mózg

WARSZAWA. 16. maja. (A. W.) „Wieczór Warszawski" donosi z Aten, o potwornej zbrodni dokonanej w mieście Colauta. Oto 18- letni chłopak Demetrio w czasie sprzeczki uderzył siekierą w tył głowy i zabił swego starszego brata wybitnego i znanego w całej Grecji inżyniera- architekta. Po zabiciu brata, bestjalski morderca rozpłatał czaszkę ofiary i zjadł w stanie surowym mózg zabitego.

W chwili aresztowania oświadczył, że dokonał zbrodni, ponieważ chciał przez zjedzenie mózgu swego brata nabrać jego wybitnej mądrości. Człowieka- zwierzę odstawiono w kajdanach do więzienia, po uratowaniu go z trudem z rąk tłumu, który chciał mordercę zlynczować.

—o—



Wnętrze hali przemysłu metalowego na P. W. K.

Strejk w Łódzkim Banku Depoz, Oddział we Lwowie.

Dnia 16. maja br. wydarzył się w naszem mieście fakt wybuchu strejku wszystkich pracowników Łódzkiego Banku Depozytowego Oddział we Lwowie.

Od stycznia 1929 starali się pracownicy powyższego Banku o podwyżkę niskich płac, ale zarząd Banku pozostał głuchy na prośby pracowników.

Na znak protestu odpowiedzieli wszyscy pracownicy tego Banku we Lwowie demonstracyjnym 3-godzinnym strejkiem.

Pracownicy są zdecydowani rozpocząć dalszą walkę o godziwe rozwiązanie sprawy poprawy bytu, w razie gdyby Zarząd opierał się przy dotychczasowym swoim stanowisku.

Poselstwo polskie w Rzymie ambasadą.

RZYM, 16. maja. (Pat.). Prasa podaje dzisiaj wiadomość o podniesieniu poselstwa polskiego przy kwirynale i poselstwa włoskiego w Warszawie do rangi ambasad.

—o—

Plan spłat reparacyjnych.

PARYŻ. 16. maja. (Pat.) Sprawozdanie wypracowane przez dra Schachta i delegata W. Brytanji, Stampa, doręczone zostało dziś delegatom poszczególnych państw, reprezentowanych na konferencji dla spraw reparacyjnych. Sprawozdanie opiera się na pierwszym memorjale rzeczoznawców państw koalicyjnych ale zawiera także zastrzeżenia niemieckie. Sprawozdanie to nie przytacza żadnych cyfr proponowanych spłat reparacyjnych.

Zjazd Okręgowy Robotników Budowlanych

we Lwowie.

Dnia 12. maja w lokalu Zw. Kaflarzy przy ul. Zielonej l. 7, odbył się Zjazd Okręgowy Robotników budowlanych, przy współudziale 21 delegatów, reprezentujących województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, 7 członków Zarządu Okr. jakoteż przewodniczącego Centr. Zw. Rob. Bud. w Polsce tow. Łapińskiego.

Zjazd otworzył przew. Zarządu Okr. tow. Kusznir, sekr. Okr. C. K. Z. Z. wskazując na cel zjazdu i doniosłość jego uchwał. Tow. Kusznir proponuje następujących członków prezydjum: tt. Mydłowicz (Lwów), Wątróbski (Przemyśl), Martyniak (Stanisławów). Na sekretarza powołano tow. J. Zakrzewskiego (Lwów oddz. IV). W imieniu OKR PPS. przywitał Zjazd tow. Ermich, sekr. OKR, życząc pomyślnych obrad.

W imieniu Centr. Zarządu Zw. Rob. Budowl. wita zjazd tow. przewodn. Łapiński. Wskazuje na wzrost liczbowy członków Pentr. Zw. w Polsce, który obecnie liczy około 10.000. To jednak nie zadawala nas, ponieważ w Polsce jest kilkadziesiąt tysięcy rob. budowl.

W imieniu U. S. D. P. przywitał zjazd tow. Tymków (Drohobycz). Sam jako robotnik ocenia najlepiej wartość organizacji zawodowej. Pracując jako soc. dem. ukr. w powiecie drohobyckim, wie, jak walka bywa ciężką, ale mimo wszystko wierzy w zwycięstwo walki socjalistycznej, prowadzonej wspólnie przez rob. ukraińskich i polskich.

Referat o organizacji i agitacji wygłosił tow. Kusznir, dając obraz panujących stosunków we Lwowie i na prowincji. Przedstawia katastrofę mieszkaniową.

Dużo mamy moralnych sanatorów w kraju, a tysiące robotników budowl. bez pracy czeka z wypiekami głodu i nędzy, kiedy nastanie ten czas, że będą mogli zarobić na czarny kawał chleba, dla siebie i rodziny. Nie widać z niczyjej strony inicjatywy do uruchomienia robót budowlanych, w tej głównej arterji życia szerokich mas i ich egzystencji. Referent stawia odpowiednią rezolucję.

Drugi referat wygłosił tow. Łapiński o umowie zbiorowej dla całego kraju. Referent wykazał jak na dłoni cyfrowo, że robotnicy różnych branż budowlanych pracują najwyżej 36 tyg. w roku, a rok ma 52 tygodni, czyli 365 dni; jeżeli z tego potrącimy 16 tyg. i dodamy 36 niedziel, to otrzymamy cyfrę 144 dni, w których robotnik nie pracuje. Robotnik budowlany w czasie sezonu martwego niema prawa regresu do nikogo o zapłatę lub odszkodowanie. Wobec takiego stanu rzeczy robotnicy budowlani będą toczyć walkę o unormowanie płac w ten sposób, ażeby mogli żyć ze swojemi rodzinami także w czasie sezonu martwego.

W dyskusji nad referatami przemawiali prawie wszyscy delegaci, a to ttow.: Bielec (Cieśli — Lwów), Bednarski (Murarzy — Lwów), Martyniak (Murarzy — Stanisławów), Kłodziński (Murarzy — Tarnopol), Krupski (oodz. IV Lwów), Mydłowicz (Kaflarzy — Lwów) Leśniak (Ceglarzy — Lwów), Sokolik (Cieśli — Lwów) i wielu innych.

Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

REZOLUCJA.

1) Zjazd Okręgowy Centr. Związku Budowlanych w Polsce reprezentujący województwa: lwowskie, stanislawowskie i tarnopolskie, odbyty na dniu 12. maja b. r. uchwala odnieść się do władz politycznych Wschodniej Małopolski i wskazać na tamowanie ruchu budowlanego przez nieudzielanie długoterminowego kredytu na projektowane i budujące się budowle.

2) Zjazd wzywa ogół robotników budowlanych do usilnej pracy celem zbudowania silnej organizacji zawodowej, uważając że tylko przez silną i solidarną organizację zawodową opartą o Centr. Związek Rob. Budowl. w Polsce z siedzibą w Krakowie, podnieść można poziom życia i warunki bytu pracujących.

3) Zjazd wzywa naczelne władzy Związków Zawodowych, jakoteż Socjalistyczne Partji polityczne, do przeciwstawienia się racjonalizacji — pracy — przez poszczególne kartele i związki przedsiębiorstw przemysłowych kosztem klasy robotniczej.

4) Zjazd wzywa ogół robotników budowlanych do przestrzegania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy — i do uchylania się od pracy poza obowiązkowemi godzinami.

5) Zjazd zwraca się do Rady Zawodowej na terenie Lwowa, aby stosowała taką swoją taktykę, azeby robotnicy budowlani liczyć zawsze mogli na pomoc ogółu robotników przez Radę Związków reprezentowanych.

Następnie przystąpiono do 4-go punktu porządku dziennego: Wybory Zarządu Okręgowego, które dały następujący wynik:

Tow. Martyniuk, — Stanisławów, tow. Wątróbski (Przemyśl), tow. Kłodziński (Tarnopol), tow. Bodnar (Drohobycz — Borysław), ttow. Leśniak, Krupski, Stark, Mydłowicz (Lwów); zastępcy czł. Zarządu: tow. Bielec (Lwów), tow. Bukowy (Jarosław), tow. Kuc Stan. (Lwów), tow. Iwasyk Wasyl (Złoczów). — Komisja rewizyjna: ttow. Sokolik, Wojciechowski, J. Zakrzewski, Kurzyński (Lwów), tow. Jäger (Borysław).

Po wyborze Zarządu Okr. przystąpiono do wyboru sekretarza okręgowego dla Wsch. Małopolski dla Związku Rob. Budowl.. Wybrano tow. Kowala Michała, murarza ze Lwowa.

Pożegnalne mowy wygłosili: ttow. Mydłowicz, przew. Zjazdu, tow. Łapiński, przew. Gł. Zarządu i sekr. okr. C. K. Z. Z. tow. Kusznir. Natem zamknięto Zjazd Wsch. Małopolski Rob. Budowlanych.

Po Zjeździe ukonstytuował się Zarząd Okr., wybierając przew. tow. Leśniaka, zast. przew. tow. Krupskiego, skarbnikiem tow. Mydłowicza.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA,
RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

W niedzielę, 19. b. m., o godz. 11 przedpoł., w sali Zw. Kaflarzy, przy ul. Zielonej 7,

WIELKA AKADEMJA

ku uczczeniu pamięci

tow. dr. Feliksa Perla

z pięknym, urozmaiconym programem, z bogatą częścią muzyczno-wokalną, przy współudziale wybitnych sił artystycznych.

Przemawiać będzie tow. Mik. **Hankiewicz.**

Całą klasę pracującą Lwowa, zapraszamy na powyższą uroczystość.

Proletarjat lwowski uczci w ten sposób pamięć wielkiego bojownika o wolność narodów i socjalizm, mózg i duszę polskiego socjalizmu.

Akademja miała się odbyć w Teatrze Wielkim, niestety Magistrat lwowski odmówił nam sali teatru, bez podania przyczyn.

Praca wśród kobiet w Borysławiu.

Miejscowa organizacja Kobiet PPS. w zrozumieniu ważności pracy pośród kobiet dla ruchu robotniczego, przedsięwzięła żmudną, ale wdzięczną działalność uświadamiania i organizowania kobiet-proletarjuszek.

Kobieta choć otrzymała dzięki ruchowi socjalistycznemu pełnię praw — ugina się pod jarzmem obowiązków i zależności.

Kobiety w imię dobra i skuteczności naszych walk, musimy pozyskać dla czerwonego sztandaru.

W Borysławiu obrano jedną, może z najlepszych metod: stałe zebranie tygodniowe we wtorki. Kobiety mają możność tak rozłożyć sobie pracę i obowiązki, by bez żadnego uszczerbku a z korzyścią iść i obradować na zgromadzeniu nad aktualnemi i ważnemi sprawami i wydarzenjami, by podejmować uchwały i następnie podawać je do publicznej wiadomości, czy jako protesty, czy też postulaty. Do codziennych odgłosów walk robotników, przyczynia się nie mniej ważny i decydujący głos kobiet. Z satysfakcją przysłuchiwać się można tym kobiecym wiecom. Widać z nich, że włożono tu dużo pracy, ale i poważne są owoce.

Ale nie kończy się na tem działalność organizacji kobiet. Zdołano dokonać jednej z najpożyteczniejszych rzeczy: zorganizowano i odbyto kurs kroju i szycia.

Przez przeciąg 5-ciu miesięcy uczyły się dziewczęta robotnicze swojego kobiecego zawodu. Począwszy od szycia bielizny, nauczyły się haftu, mereszkowania i t. d.

Kilkanaście dziewczynek nauczyło się zawodu, który może być w ich przyszłem życiu wielkiem dobrodziejstwem. Kurs został ukończony w kwietniu egzaminem, który dał nadspodziewane wyniki i rozdanjem świadectw. Z okazji zakończenia kursu urządzono uroczysty i nader urozmaicony wieczorek, który skupił przedstawicieli organizacji PPS, Związków Zaw. i znaczną ilość robotników.

Dzięki tym wzniosłym zadaniom i wielkiej pracy, organizacja kobiet pozyskała sobie szczere zainteresowanie i poparcie w szeregach robotników.

Organizacja kobiet zamierza w dalszym ciągu zorganizować kurs kroju i szycia. Są pewne trudności materjalne, które przy przyrzeczonej pomocy Dyrekcji Patronatu Krajowego i miejscowych organizacji można pokonać. — Jednak najgorsze trudności sprawia brak lokalu. Gdy tylko stanie dom robotniczy w Borysławiu, kobiety będą miały dogodne warunki dla swej pożytecznej pracy. Oby stanął jaknajprędzej.

St. Bocian.



Pawilon „Polonja Zagranicą" na P. W. K. w Poznaniu.

Nowe ceny mąki i pieczywa.

Tymczasowy Zarząd Gminy m. Lwowie ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dn. 17 maja br. I tak: 1 kg. mąki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie ma kosztować 76 groszy, u hurtownika 77, w sprzedaży detalicznej 84, 1 kg. mąki żytniej 70 proc. w młynie lub u hurtownika 45 groszy. 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 35 groszy, w sklepie lub na straganie 37 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej 70 proc. w piekarni 47 gr., w sklepie lub na straganie 49 gr. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od podanych ulegną karze aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywny do 3.000 zł., przyczem kara połączoną być może z konfiskatą mąki lub pieczywa.

Krwawe starcia o pastwisko gminne.

Napady, bójki i postrzelenia.

W Dorożowie, pow. samborskiego, onegdaj napadł tłum mieszkańców, uzbrojony w motyki i widły na pięciu przedstawicieli zarządu gminy, którzy chcieli niedopuścić do wypędzania bydła na pastwisko gminne. Z tłumu padły strzały, od których został zraniony w nogę Hryń Nyszak.

Napadnięci, byliby zostali zlynczowani gdyby nie pomoc dwóch posterunkowych Andryszczaka i Fitla, którzy nadbiegli w krytycznym momencie. Strzały oddane przez nich w powietrze spowodowały rozpierzchnięcie się atakujących.

Wieczorem zebrał się ponownie tłum, wraz z kobietami i dziećmi pod zagrodą naczelnika gminy. Usiłowano zdemolować mu dom i grożono zabiciem.

Ci sami policjanci wybawili znów wójta z opresji, strzelając na postrach z karabinów.

Następnie aresztowano sześciu gospodarzy pod zarzutem podżegnywania do napadu.

Drugie zajście miało miejsce na łąkach koło wsi Porubenko, pow. Jaworów, gdzie wójt wraz z asesorami usiłował spędzić z pastwiska bydło, będące własnością mieszkańców sąsiedniej wsi Nakoneczne. W tym casie wybiegło kilku parobków, którzy pobili wójta. Niebawem zjawiło się około 200 mieszkańców z wsi Nakoneczne i około stu z Porubenki. W czasie ogólnej masakry nadbiegło dwóch posterunkowych, którzy strzałami na postrach rozprószyli walczących.

Poturbowany policjant postrzelił przeciwnika.

W Jaryczowie Nowym, koło Lwowa, tamtejszy mieszkaniem, 20-letni Bogdan Kowal, będąc przytrzymany przez posterunkowego Stanisł. Zdunowskiego, zaatakował go i pobił laską po głowie. Policjant nie mogąc poskromić Kowala strzelił i zranił go ciężko w lewy bok. Postrzelonego odwieziono do szpitala.

Życie Zagłębia Naftowego.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Borysław, 17 maja.

Dzikie redukcje w przemyśle naftowym.

Koncern „Małopolska-Premier" od 2 miesięcy przeprowadza znaczne redukcje robotników, motywując je koniecznością zwolnienia nadmiaru robotników i odciążenia w ten sposób kosztów produkcji na rzecz nowych wierceń i zastanawiania szybów o małej wydajności. O ile chodzi o te szyby rzekomo nie rentujące się firmom, bo z reguły oddaje się je akordantom, czy dzierżawcom, którym jednak dają zyski.

Chodzi teraz o to, czy istotnie jest w przemyśle nadmiar robotników. — Otóż na terenie Borysławia zredukowano z pracy w ciągu marca i kwietnia br. około 250 robotników w samym „Premierze". Badania przeprowadzone przez Sekret. Okręg. Zw. Górników wykazały, że w „Premierze" na 11 sekcjach niema koniecznej rezerwy robotników, zaś w pozostałych sekcjach, rezerwy są nikłe. Nadszedł obecnie okres urlopów, przy którym jest konieczność zachowania znacznych rezerw, a więc możliwość zatrudnienia całej masy z pośród zredukowanych robotników.

„Premier" redukuje nietylko na terenie Borysławia, ale i w Bitkowie, gdzie ostatnio pozbawiono pracy kilkunastu robotników. względem bezpieczeństwa życia ludzkiego i samego warstatu pracy.

Zresztą czy tu Urząd Górniczy nie powinien wkroczyć? Powinien.

Skończyć z parodją dzikich redukcji. *St. Bocian.*

—o—

Wrzenie wśród bezrobotnych.

Z dniem 1 bm. odjęto bezrobotnym nędzarzom jedyny środek do życia, 50 proc. zasiłek z państwowego funduszu opieki społecznej przez starostwo. Tutejsze starostwo odniosło się do Województwa o kredyty na dalsze zasiłki. Województwo zwróciło się do rządu, ale dotąd bez skutku. Czy rząd myśli oszczędzać na bezrobotnych nędzarzach? Już od świąt bezrobotni są pozbawieni jakichkolwiek środków do życia. Z tego powodu w Borysławiu jest w szeregach bezrobotnych wielkie rozgoryczenie.

Przywrócić zasiłki! Dać pomoc i chleb bezrobotnym!

—o—

Zamiast wypadków i gwałtów.

Od dwóch dni w Borysławiu jest spokój; nikomu zębów nie wybito, nikogo nie postrzelono ani zamordowano. Odpoczynek czy urlop?

Ludzie przyzwyczaili się do strasznych wiadomości: zbrodnia, krew, trupy itd. Nie żyjemy przecież tylko zbrodniami i dlatego uważamy, że mniej krzykliwe wydarzenia, drobne, a codziennie podawane równie dobrze interesują naszych czytelników.

I tak: uciekło onegdaj cielę jakiemuś rzeźnikowi. Czyż to nie jest dziś ważne? Jak się nie znajdzie, albo nie będzie cielęciny na obiad, albo podrożeje.

Albo wypadek znowu z jajkiem na ul. Pańskiej.

Wczoraj przedpołudniem niosła służąca kosz na rękach ze sprawunkami. Na wierzchu były jaja. Jedno z nich spadło obok restauracji p. Ostrowskiego tak trafnie, że rozbiło się przechodniowi o koniec buta. — Znowu awantura. I o co? Czyż jaje ma koniecznie rozbijać się o chodnik, a nie o czyjś but?

Teraz jakie są praktyczne korzyści pisania choćby o tak drobnym wypadku?

Jedno: każdy kto to przeczyta, będzie chodził z daleka od służącej.

Drugie: służące będą ostrożnie nosić jaja.

Trzecie: obywatele, patrząc na rozbite jaja, mogą myśleć, że przechodził ks. Oraczewski albo Nowaczyński.

—o—

Kronika borysławska.

„DZIENNIK LUDOWY" ZDOBYŁ BORYSŁAW. Przez przeciąg krótkiego czasu „Dziennik Ludowy" dostał się do wszystkich. Jest rozchwytywany i skwapliwie czytany. Wczoraj nalepiliśmy na parkanie numer „Dziennika", który z zainteresowaniem przechodnie czytali.

POSIEDZENIE ZARZĄDU NAFTOWCÓW. Dnia 16. bm. odbyło się posiedzenie zarządu oddziału Zw. Górników w Borysławiu. Obradowano nad sprawami redukcji, budowy domów i organizacji. W sprawie budowy domów uchwalono rezolucję, domagającą się dalszego ściągania 1 proc. na rzecz budowy. — Pozatem dokonano wyboru 8 delegatów na ogólną konferencję delegatów z przemysłu naftowego, zwołaną na 22 bm. do Drohobycza.

STAW NA MOCZARACH". Z warsztatów Nadel i Katz przecieka woda na plac na „Moczarach", który jest jednym wielkim śmietniskiem. Woda potworzyła olbrzymie kałuże. Jakiś zagrożony właściciel zabudowania postanowił dziś zatamsować wodę przez zabijanie otworu rury wyciekowej, kołkiem z drzewa. Lepiej puścić wodę i sprowadzić łódki. Obywatele mieliby przynajmniej przyjemność. Chyba że p. Katz skieruje wodę gdzieindziej.

—o—

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Komisarz P. P. skazany o pobicie.

Drohobycz, 17 maja.

W tutejszym sądzie grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciw kierownikowi tutejszego komisarjatu PP. p. Szapile o pobicie i złamanie ręki p. Mangoldowi. Sąd po przesłuchaniu świadków zasądził p. Szapilę na 10 dni aresztu z zawieszeniem. P. Szapila zgłosił odwołanie. Sędziował dr. Witz.

—o—

Kronika Drohobycka.

PRZENIESIENIA. Z tutejszego sądu grodzkiego odchodzą sędziowie p. Józef Kasper do sądu okr. w Przemyślu oraz p. dr. Kazimierz Cybilski do sądu okr. Brzeżanach. Przedstawiciele tutejszej palestry żegnali odchodzących w dniu wczorajszym. Obaj odchodzący sędziowie cieszyli się zaufaniem wśród tutejszych obywateli.

PRZECHOWYWAŁ KRADZIEŻE W SALINACH. Stróż saliny w Drohobyczu zamordował wychodzącego z nieużywanych zabudowań saliny jakiegoś podejrzanego osobnika, którego starał się przytrzymać. Policja stwierdziła, że był nim notowany złodziej niejaki Danyłów, który popełnił w ostatnich czasach kilka kradzieży, a m. in. dokonał włamania do hurtowni tytoniowej Zw. inwalidów. Nieużywanych zabudowań salin używał jako przechowalnię skradzionych rzeczy. Danyłów zbiegł.

Opinja angielska o Litwie.

„Manchester Guardian" omawia sytuację na Litwie po zamachu na Waldemarasa i pisze m. in.:

„Charakterystyczne, że po zamachu nastąpiły demonstracje antypolskie, chociaż nie zachodzi żadne prawdopodobieństwo, by Polska miała z nim coś wspólnego. Nienawiść do Polski dominuje ponad wszystkiem na Litwie. Wszystkie niedomagania kraju tego skończyłyby się wkrótce, gdyby Litwa połączyła się z Polską, przynajmniej w sensie gospodarczym. — Traktowanie mniejszości przez Polskę jest tego rodzaju, że Litwini nie ryzykują niczem, nawet w razie znalezienia się pod suwerennością Polski. Autor sądzi, iż Europa wschodnia jest zbyt zbałkanizowana i powinna dążyć do połączenia się w większe jednostki państwowe. Na drodze do tego celu znajduje się wiele przeszkód m. in. kwestja mniejszości, której Liga Narodów nie potrafiła rozwiązać".

Głos pisma angielskiego jest charakterystyczny z tego względu, że dotychczas w Anglji chętnie się mówiło o polityce imperjalistycznej Polski.

Pożar miasteczka.

NOWOGRÓDEK, 16. 5. (AW). Wczoraj wieczorem w miasteczku Iwie wybuchł pożar. Z Lidy, odległej o 20 klm. wezwano straż ogniową. Jak ogromny musi być ten pożar, świadczy fakt, że z odległego o 45 klm. Nowogródka widziano łunę. Brak połączenia telefonicznego z miasteczkiem nie pozwolił dotychczas na zdobycie bliższych szczegółów o tej katastrofie pożarowej.

—o—

Bunt pułku sowieckiego.

MOSKWA, 16. 5. (AW). W Gandży (Elisawetpol) na Kaukazie doszło ostatnio do buntu żołnierzy pułku strzelców sow. Żołnierze ci pobili komisarza polit. kompanji i trzech dowódców. — Porządek przywrócono zapomocą otoczenia koszar zbuntowanego pułku przez GPU. W wyniku starcia zbrojnego jest kilkunastu zabitych i bardzo wielu rannych.

—o—

Francuzi budują 2 nowe fabryki w Łodzi.

WARSZAWA, 15. 5. (AW). „Kurj. Czerwony" donosi z Łodzi, że wkrótce mają tam być podjęte prace przy budowie 2 wielkich fabryk wyrobów jedwabnych, przy poważnym nakładzie kapitałów jednego z większych francuskich konsorcjów zagranicznych. Fabryki zatrudniać będą po kilkuset robotników i urządzone mają być według najnowszych wymogów techniki. Wyrabiany przez te fabryki jedwab będzie wysyłany do Francji celem ostatecznego wykończenia.

—o—

KARA ZA FIASCO REWOLUCJI W BERLINIE?

MOSKWA, 16. 5. (AW). W tutejszych kołach miarodajnych krążą pogłoski, że ambasador sowiecki w Berlinie Krestinskij będzie w najbliższym czasie odwołany, ponieważ nie zdołał przeprowadzić skutecznie akcji rewolucyjnej na ulicach Berlina.

—o—

Rewolwery nie rdzewieją.

W Podsadkach, pow. lwowskiego, onegdaj po północy spłoszono złodzieji, którzy dobierali się do komory jednego gospodarza. W czasie pościgu opryszki oddali kilka strzałów, od których został zraniony w lewą nogę Michał Ogrodnik. To umożliwiło włamywaczom ucieczkę.

W Krechowie, pow. Żołkiew, onegdaj w nocy ktoś strzelił do powracającego z wesela Wasyla Hymera. Kula tym razem na szczęście chybiła.

Groźny pożar w województwie łódzkiem.

ŁODŹ. 16. maja. (A. W.) Nocy dzisiejszej około godz. 1-szej wybuchł groźny pożar, w miasteczku Złoczewie pod Sieradzem. Pastwą płomieni padło 8 dwupiętrowych domów murowanych i szereg dachów domów okolicznych. Kilkanaście osób doznało mniej lub więcej ciężkich poparzeń.

—o—

Komunikaty.

KONFERENCJA OBWODOWA Kobiet Wschodniej Małopolski wraz z odsłonięciem sztandaru Sekcji Kobiet PPS. odbędzie się dnia 2. czerwca 1929 r. Bliższe szczegóły zostaną podane w zaproszeniach.

Kom. Obw. PPS. na Małopolskę Wsch.
Zarząd Sekcji Kobiet PPS. we Lwowie.

III. KONKURS MODELI LATAJĄCYCH! Staraniem Kom. Woj. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie, odbędzie się dnia 9. czerwca b. r. na błoniach janowskich (lotnisko, dojazd tramwajem Nr. 3)), o godz. 3-ciej popoł. — „III. Konkurs modeli latających połączony z I. Konkursem modeli ślizgowców".

Bliższe warunki konkursu do przejrzenia w Komitecie Woj. LOPP. we Lwowie, gmach województwa 1. p. Tam też należy skierowywać zgłoszenia. Termin zgłoszeń upływa z dniem 5. czerwca b. r.

—o—

Walka magistratu łódzkiego z bezrobociem.

Walne Zebranie Członków Związku Włókienniczego w Łodzi stwierdza, iż kryzys przemysłowy rozszerza się coraz bardziej i przybiera rozmiary, które muszą zaniepokoić szerokie masy robotnicze.

Dowodem pogorszenia się sytuacji jest fakt, iż coraz więcej fabryk wydala masowo robotników i redukuje pracę do 2—3 dni w tygodniu. Redukcja ta przy niskim poziomie płac robotniczych powoduje straszne położenie robotników i pcha ich w otchłań bezgranicznej nędzy.

Wobec tego wyjście z tej sytuacji musi zmierzać przez likwidację systemu rządów „pomajowych" do demokratyzacji życia gospodarczego Polski, a w szczególności do *wprowadzenia kontroli nad produkcją przy odpowiedniem współudziale klasy robotniczej.*

Zebrani domagają się od Rządu podjęcia akcji i wydania odpowiednich zarządzeń w celu walki z rozwijającym się kryzysem przemysłowym.

Zebrani żądają podwyższenia zapomóg dla bezrobotnych i udzielania ich wszystkim robotnikom, pozbawionym pracy.

WARSZAWA. 16. maja (tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się specjalne posiedzenie zarządu obpodowego funduszu bezrobocia, na którem rozpatrywano sytuację, jaka wyłoniła się w związku z powiększeniem się bezrobocia.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono upoważnić zarząd funduszu do udzielenia zasiłków wszystkim robotnikom, którzy pracują trzy lub mniej dni w tygodniu. Dalej postanowiono znieść wszelkie ograniczenia terytorjalne, rodzinne i t. p. przy wypłacaniu zasiłków doraźnych a wreszcie podnieść normę procentową.

—o—

Co powoduje choroby raka?

Zdaniem angielskiego lekarza doktora Ellisa Bakera, zajmującego się od szeregu lat specjalnie badaniem raka; jedną z głównych przyczyn rozpowszechnienia się tej strasznej choroby jest ogromny wzrost automobilizmu, gdyż rozsiewany przez samochody tlenek węgla czyni organizm ludzki mniej odpornym na zarazki raka, drugą przyczyną rozpowszechnienia się raka jest spożywanie nadmiernej ilości mięsa, oraz gorących napojów i pokarmów. Zdaniem doktora Barkera prawie każdy, kto przy pustym żołądku pije gorącą herbatę lub kawę, albo spożywa zbyt wiele mięsa, niewątpliwie wcześniej czy później zachoruje na raka.

—o—

MŁODZIEŻ SOCJALISTYCZNA.

Którzy idziemy...!

Systematycznie składa młodzież robotnicza na naszym terenie dowody zwiększenia swych szeregów i przywiązanie do Organizacji.

Uchwałą ostatniej konferencji okręgowej postanowiono zwołać we Lwowie zlot Okręgowy dla młodzieży socjalistycznej całej Małopolski Wsch. w dniu 29 czerwca br.

Zlot ten będzie przeglądem sił i pokazem wyczynów i prac wszystkich Organizacyj naszych na tym terenie.

Niewątpliwie przyczyni się on w wielkiej mierze, do zawiązanie bliższych stosunków przyjacielskich między poszczególnemi kołami, posłuży do wymiany myśli, jeszcze bardziej ścieśni węzły przyjaźni i będzie bodźcem do dalszej wytężonej pracy. — socjalist. wychowania młodzieży.

Bardzo jednakowoż ważną jest rzeczą, aby w Zlocie jak najwięcej kół i ludzi było reprezentowanych.

Już dzisiaj muszą Towarzysze z prowincyj zająć się należycie zorganizowaniem propagandy na Zlot lwowski, Już teraz powinni Turowcy składać oszczędności w swych kasach oszczędnościowych, aby móc wyjechać do Lwowa.

Lwowska Organ. uczyni wszystkl, aby Zlot wypadł jaknajokazalej. — Prócz młodzieży Turowej wezmą udział w zlocie i robotnicze kluby sportowe.

Program Zlotu i okólniki do poszczególnych Organizacji odejdą w dniach najbliższych

Wskazane jest, aby Towarzysze jaknajwcześniej zgłaszali ilość wyjeżdżających na Zlot!

Niech nikogo nie braknie we Lwowie z młodzieży robotn. dnia 29-go czerwca.

Jest to pierwszy Zlot Okręg. Małopolski Wschodniej.

Młodzież musi zdać egzamin swej dojrzałości politycznej i przywiązania do swych szeregów, musi wykazać należyte zrozumienie głoszonych haseł programowych i zasad!

—o—

Prześladowania młodzieży socjalistycznej w Jugosławji

Faszystowski rząd jugosłowjański rozwiązał krajowy związek młodzieży socjalistycznej, w ślad za tem policja w Sarajewie — dokonała aresztowań wśród członków zarządu miejscowej organizacji. Jest rzeczą charakterystyczną, że pociągnięto do odpowiedzialności jugosłowjańskich towarzyszy za działalność przed rozwiązaniem organizacji, a w szczególności za wystąpienie przeciw wojnie i militaryzmowi.

Socjalistyczna Młodzież Jugosławji nie ulęknie się terroru faszystowskiego i dalej niemordowanie prowadzić będzie swą walkę o Socjalizm.

Tow. Senator Dr. B. Limanowski

Do Akademików - Socjalistów!

Życzę wam młode towarzyszki i towarzysze akademicy ze Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, ażeby praca wasza zapoczątkowała ponownie wielki ruch umysłowy wśród młodzieży akademickiej, zwracając jej myśli i pragnienia nie ku zyskom i korzyściom materjalnym, nie ku egoistycznemu wywyższaniu się ponad innych, lecz ku nowemu światu, w którym nie będzie gnębionych ani gnębicieli, wyzyskiwanych ani wyzyskiwaczy — w którym natomiast, obok wolności powszechnej i równości wszystkich w prawach i obowiązkach, panować będzie miłość, łączyć wszystkich braterskie, siostrzane uczucie. *Bolesław Limanowski.*

Z życia młodzieży socjalistycznej zagranicą.

4 kwietnia br. odbyło się w Berlinie posiedzenie biura międzynarodówki młodzieży socjalistycznej, poświęcone głównie przygotowaniu drugiego międzynarodowego spotkania młodzieży we Wiedniu od 12—14 lipca i 3-go międzynarodowego kongresu Socjalistycznej młodzieży w dniach od 16 do 18 lipca. Entuzjazm dla obu imprez jest we wszystkich krajach bardzo wielki, poszczególne organizacje krajowe dokładają wszelkich starań, aby godnie wystąpić we Wiedniu. Do tej pory zgłosiły swój udział następujące sekcje: wiedeńska (12 tys.), z reszty Austrji (10 tys.), niemiecka (8 tys.), czeska (3.000), z innych krajów dwa do trzy tysięcy. Z kolei biuro międzynarodówki zajęło jednomyślnie przychylne stanowisko dla akcji rozbrojeniowej Międzynarodówki Robotniczej. Po ukończeniu obrad przedstawiciele biura wzięli udział w wielkiej manifestacji młodych socjalistów berlińskich, które zgromadziła około 4000 zorganizowanych towarzyszy.

—o—

Zjazd młodzieży robotniczej w Szwajcarji.

W dniach 23 i 24 lutego odbył się w Zarburg zjazd delegatów organizacji z poszczególnych miejscowości. Stwierdził on wzrost sił organizacji, które obecnie dochodzi do liczby tysiąca członków. Zjazd wystąpił jak najenergiczniej przeciw ograniczaniu swobody przekonań w służbie wojskowej, przeciw militaryzmowi. W kwestji ochrony pracy młodocianych zjazd uchwalił walkę wspólnie z socjal-demokratyczną partją Szwajcarji o zagwarantowanie należącej opieki nad pacą młodzieży. W łączności z oświatową centralą robotniczą organizacja uruchomiła dwa kursa oświatowe na czas ferji, specjalnie zorganizowane dla młodzieży. Wysoki poziom dyskusji zjazdu oraz wzrost uświadomienia socjalistycznego wśród członków daje rękojmie jaknajlepszego rozwoju organizacji szwajcarskiej.

—o—

Towarzysze!

Werbujcie członków dla socjalistycznych organizacji młodzieży!

Wszędzie oni...

Naczelny Komitet Akademicki ekspozytura narodowej demokracji na terenie akademickim chce wszędzie i zawsze reprezentować „ogół“ młodzieży akademickiej. I tak z okazji P.W.K. w jednym z pawilonów będzie „reprezentować“ młodzież akademicką. Ciekawi jesteśmy, czy poza przeglądem sztandarów i dekli korporanckich, pokaże też P. K. A. społeczeństwu, jak zupełnie nie walczył o realizację postulatów akademickich, jak zaprzepaścił sprawę opłat i tyle, tyle innych.

Panowie endecy kurczowo trzymają się dziś władzy na terenie akademickim przy pomocy taniej demagogji i rozpętania walki narodowościowej.

To też nie pomoże na Wystawie przegląd „waszych prac“, masy akademickie mają już dosyć waszej poli-

tyki. Socjalistyczna Młodzież Akademicka zorganizowana w Z. N. M. S. podobnie jak i wiele innych organizacji akademickich protestuje przeciw temu przybieraniu przez W. K. A. roli opiekuna ogółu młodzieży akademickiej.

Obrazek z wojny.

Za organem Ak. Federacji Przyj. Ligi Narodów „Zgodą Narodów" — przytaczamy notatkę następującą:

Generał Michaelis o sobie. Z pamiętników myśliwego na ludzi. (E. De Henning Michaelis, Burza dziejowa T. I. Gebethner i Wolff 1928 str. 246).

Nakładem powyższej firmy wydawniczej ukazały się te „wspomnienia" wyższego oficera rosyjskiego z czaz czasów wojny ros. - niem. z lat 1914—1917. Noszą na sobie piętno przekonań i wierzeń Polaka wychowanego w głębi Rosji, przesiąkniętego teorjami o „zgniłym zachodzie". Może tu trzeba znaleść usprawiedliwienie dla wielu, wielu stronic tej książki z której cytujemy ustęp specjalnie charakterystyczny (str. 196);

„Dla rozrywki urządziliśmy sobie raz jeden „diyertissement". Zauważyłem, że przed tamą na przedpolu, ograniczającą staw od mokrej łąki, przebiegają po jednemu Niemcy; zaproponowałem więc żołnierzom rubla od sztuki, która się przewróci; amatorów znalazło się sporo, rubli nie żałowałem, zabrakło jednak wkrótce zwierzyny"... (podkreślenia nasze).

Niewątpliwie rzeczy takie działy się na wojnie i dziać się będą, póki od „burz dziejowych" będziemy oczekiwali rozstrzygania naszych ludzkich sporów.

Co jednak zadziwić musi nawet cynika, to „swoiste" ujęcie takich czynów i chełpienie się niemi w książce wydanej dziesięć lat po wojnie!

Czyba, że przyjmiemy za wyjaśnienie słowo własne autora (str. 203 I. c.):

„w armji miałem opinję okrutnika".

Od nas dodamy tylko, że naszem zadaniem, zadaniem socjalistów, jest uczynić wszystko co leży w naszej mocy, aby masy proletarjatu z jednej strony nie stawały się „zwierzyną" dla takich zwyrodniałych osobników, jak gen. Michaelis — z drugiej zaś strony nie były zmuszone do wykonywania funkcyj siepaczy generałów Michaelistów.

Nie łudzimy się, bowiem przypadek taki nie jest z pewnością w czasie wojny odosobniony.

—o—

Obowiązkiem każdego młodego robotnika jest wstąpić do organizacji robotniczej T. U. R.

Miejski Zakład czyszczenia miasta dręczycielem ludzi i zwierząt.

Przed kilku miesiącami mianowało Prezydjum Miasta nowego dyrektora do Miejskiego Zakładu Czyszczenia miasta w miejsce usuniętego inż. Misterki. I miejsce to zaszczytne otrzymał inż. Gonczakowski po wystąpieniu z wojska (taka moda!). Pan ten od pierwszej chwili zaczął się rządzić ściśle wedle tresury wojskowej, usuwając i przenosząc ludzi na lewo i prawo wedle własnej zachcianki, (rozumie się ludzi nie oddanych sobie) na wszelkie żale i skargi oświadczał p. dyrektor, że musi tak być, bo chce zaprowadzić porządek w Zakładzie. Obecnie przekonał się każdy z pracowników, że robi się oszczędności kosztem zdrowia ludzi i koni. Czyni się to jednak w tym celu, ażeby zwrócić uwagę, że miasto dopiero teraz jest czyste (pożal się Boże!). Obecnie szoferzy, furmani i inna obsługa wozów i aut zajęta jest stale dzień i noc z bardzo małą przerwą na oczyszczanie aut, przyczem należy zaznaczyć, że zapłaty za pracę nadobowiązkową prawie się nie uwzględnia, (uważa się widocznie, że są to rekruci, których ćwiczyć można dowoli i bezpłatnie). A jeżeli który z pracowników ośmieli się żalić, że ze sił upada, dostaje krótką odpowiedź: „Wynieś się za bramę, będzie inny".

Apelujemy zatem, azeby odpowiednie czynniki jeżeli są takie w naszym mieście, wglądnęły w tę sprawę, wystarczy im, jeżeli oglądną konie, — jest to przecież majątek Gminy. Ludźmi zaś winien się zainteresować Inspektorat Pracy (o ile we Lwowie istnieje). — Pracownicy tego Zakładu też muszą zrozumieć, że miejsce ich i obrona znajdzie się w Związku Pracowników Gminnych. Jeżeli będą gremialnie zrzeszeni, wówczas to zrozumie dyr. Gonczakowski, że w Zakładzie jest brama tak dla pracownika, jakoteż dla dyrektora.

Jeden z pracowników.

Nie wiedziała, że jej mąż jest kobietą.

Jeszcze nie ucichła sprawa fałszywego kapitana Barker, kobiety, która przez szereg lat żyła jako mężczyzna i nawet weszła w związek małżeński z kobietą, a już odkryto podobny wypadek, również w Anglji.

Woźnica Wiliam Holton żył jako mężczyzna aż do czasu, gdy go z powodu choroby umieszczono w szpitalu, gdzie tajemnica jego musiała wyjść na jaw. Podobnie jak fałszywy Barker poślubił w charakterze mężczyzny kobietę, z którą w pożyciu małżeńskiem spędził półpięta roku.

Najciekawsze jest, że nawet jego „żona" była przekonana, że jest mężczyzną.

— „Żyliśmy razem przez 4 i pół roku — opowiadała reporterom — i nigdy przez cały ten czas nie nasunęło mi się najmniejsze podejrzenie. — Miał gruby głos męski, ciało silnie rozrośnięte i palił namiętnie fajkę; niczem wogóle nie różnił się od innych mężczyzn, których znałam".

Czy istotnie 30-letniej kobiecie, — przez dłuższy czas żyjącej w związku małżeńskim, wystarczył dla uwierzenia w męskość swego „męża" fakt palenia przez niego fajki — pytanie, nad którem kto chce, niech się głowi.



Po egzekucji.

Dział porad i informacji.

Ze względu na to, że bardzo wielu interesentów zgłasza się do nas w różnego rodzaju sprawach informacyjnych zabierając nam codziennie wiele czasu, zatem, aby tego uniknąć, a jednak potrzebnych informacyj i porad interesentom udzielić, zamieszczać będziemy stale raz w tygodniu dział informacyjny w rubryce „Dział porad i informacyj".

Wszelkie zatem zapytania w sprawach prawnych, organizacyjnych, lekarskich zawodowych i o porady wszelkiego rodzaju, zwracać się należy tylko listownie, na adres Redakcji z napisem na kopercie: „Dział porad i informacyj", na które chętnie odpowiadać będziemy w rubryce naszego pisma.

Przed nową kampanją Targów Wschodnich

Dnia 8 bm. odbyło się we Lwowie Walne Zgromadzenie Targów Wsch. Ski z o. o. Zebraniu przewodniczył prezes Rady nadzorczej Komisarz Rządu Nadolski. Sprawozdanie z działalności instytucji w roku ubiegłym i z przebiegu VIII. T. W. złożył imieniem Zarządu dyr. Grosman. Ze sprawozdania okazuje się, że z wyjątkiem II. T. W. w r. 1922, VIII. T. W. prześcignęły pod względem liczebności obesłania wszystkie inne dotychczasowe kampanje. O rozwoju T. W. świadczy m. in. fakt, że potrafiły one dotychczas skupić już wystawców z 29 państw obcych, w tem 5 zamorskich. Udział firm zagranicznych wzrósł w ostatniej kampanji do 470 stanowiąc 30 proc. ogółu wystawców.

Na tle poważnych sukcesów zeszłorocznej kampanji omówił dyr. Grosman horoskopy IX. T. W., które mają się odbyć w czasie od 7 do 19 września br. Podkreślił też, że żadna nie zachodzi kolizja między T. W. a Powszechną Wystawą Krajową. Ściśle praktyczny, wyłącznie handlowy charakter Targów, różni je całkowicie od Wystawy. Opierają się one na innych założeniach, mają całkiem odmienny zakres działania i odmienny kierunek orjentacji handlowej. Dlatego o jakiemkolwiek krzyżowaniu się ich zadań i celów mowy być nie może.

Zaznaczył dalej dyr. Grosman, że Gmina m. Lwowa udzieliła subwencji w kwocie zł. 100.000 na pokrycie deficytu i umożliwiła ponadto uzyskanie kredytu wekslowego z M. K. O. w wysokości zł. 157.000 na sfinansowanie nowej kampanji. Targi Wschodnie zaopatrzone w ten sposób w odpowiednie środki finansowe, mogą z całym rozmachem przystąpić do akcji przygotowawczej nowej kampanji.

Po dyskusji, Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności i przedłożony bilans, udzielając Dyrekcji, Radzie nadzorczej i Komitetowi Wykonawczemu absolutorjum.

Wobec ustąpienia z Zarządu dyr. Puchalskiego, który z powodu złego stanu zdrowia na własną prośbę zwolniony został z zajmowanego dotychczas stanowiska, Walne Zgromadzenie ustanowiło zawiadowcą Spółki p. Zbigniewa Orzechowskiego, który to stanowisko zajmował raz już w pierwszym roku istnienia Targów Wschodnich. W miejsce p. Bogusława Hersego, wybrano członkiem Rady nadzorczej p. inż. Arnolda Kolischera, a ponadto dra Jana Wasunga.

—o—

Krwawa masakra w Batiatyczach

Wczoraj ponownie pociągnięto świadka do odpowiedzialności za fałszywe zeznania.

Na wstępie przesłuchano wczoraj posterunkowego Szymona Różnickiego. Agnoskował on wśród oskarżonych Stefana Petruniaka, Jana Kurowca i Pawła Bebieca jako tych, którzy znajdowali się w tłumie w krytycznym dniu. Bebiec wołał wówczas: „Byty nie wilno, może mene zabjete!"

Posterunkowy Wincenty Bialik agnoskował również Petruniaka.

Świadkowie Wasyl Bilan, Piotr Szpot i Ołeksa Petloch, mieszkańcy Batiatycz, zeznawali wielce oględnie, tłumacząc się brakiem pamięci.

Po zeznaniach świadka Michała Rosowskiego przewodniczący spisał z nim protokół i wdrażając dochodzenia za fałszywe zeznania.

Ostatni świadek Józef Składnik, woźnica, widział jak tłum przycisnął do sań policjanta Gulę.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

—o—

Żołnierz oskarżony i skazany w związku z batietycką masakrą.

W związku z batiatycką masakrą odpowiadał wczoraj przed sądem wojskowym Wasyl Baryłka, szeregowiec 3 p. lotniczego. W krytycznym dniu bawił on na urlopie w Batiatyczach i był obecny w tłumie gdy padła salwa policjantów do ludzi. Wobec tego został on oskarżony o współudział w napadzie na posterunkowych. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przewodnictwem płk. Rozwady skazał Baryłkę na 6 miesięcy więzienia.

Przewodnik informacyjny po Lwowie.

Gmina m. Lwowa przystępuje do wydania we własnym nakładzie przewodnika informacyjnego po Lwowie. Przewodnik ten objętości 1 arkusza druku prócz planu miasta Lwowa obejmować będzie ryciny wybitniejszych zabytków miasta Lwowa oraz spis muzeów, galerji i instytucji godnych widzenia. W przewodniku będzie położony nacisk na wygląd zewnętrzny wydawnictwa. Wyjdzie on z druku w 10.000 egzemplarzy i będzie rozdawany gościom przybyłym na wycieczki do Lwowa.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 17 maja 1929.

2.500 ZŁOTYCH ŁUPEM KIESZONKOWCA. Na przystanku tramwajowym obok dworca głównego, jakiś doliniarz skradł portfel, zawierający 2.500 zł. na szkodę Walentego Dylonga. Poszkodowany przybył z Gorlic do Lwowa, mając zamiar poczynić tu zakupy.

WOLI ŻYĆ POD PRZYBRANEM NAZWISKIEM. Helena Wicijowska, prostytutka, lubi żyć dyskretnie. Występowała przeto pod przybranem nazwiskiem, oraz unikała wizyt lekarskich. „Skromność" jej nie podobała się policji, która osadziła ją w areszcie.

OSZUSTWO PRZY POMOCY KOPERTY. Wczoraj popołudniu udała się Adela Sicher do konsulatu czechosłowackiego przy ul. Trzeciego Maja. W bramie realności zetknęła się ona z jakimś osobnikiem, który przedstawiwszy się jako sekretarz konsulatu, zażądał od niej 120 zł., które włożył do koperty. Po chwili osobnik ten oddał z powrotem kopertę tę Sicherowej, polecając jej by przyszła po wizę paszportu na drugi dzień. Po odejściu rzekomego sekretarza, Sicherowa stwierdziła, że w kopercie zamiast pieniędzy mieściły się wycinki z gazet. Na ślad spryciarza nie natrafiła na razie policja.

KRADZIEŻE SKLEPOWE. Wczoraj w nocy popełniono zuchałą kradzież w realności przy ul. Wagowej l. 4. Jacyś złodzieje przystawili dwie drabiny do okien składu sukna Itli Laszczer, mieszczącego się na I-szem piętrze. Tą drogą dostawszy się do wnętrza niepomie skradli około 40 sztuk sztucznego jedwabiu, wartości 10.000 zł.

Tej samej nocy inna szajka dostała się do składu skór Gustawa Fillera przy ul. Żółkiewskiej l. 10. Łupem włamywaczy padła znaczna ilość skór, nieustalonej na razie wartości.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Do mieszkania Stefanji Lei, przy ul. L. Sapiehy l. 89, włamali się jacyś osobnicy, którzy skradli portfel z gotówką 340 zł., książeczkę MKO. na sumę 400 zł., zegarek złoty, parę kolczyków, pierścionek, obrączkę z monogramem S. L., wartości 580 zł.

Nieproszeni goście dostali się również do mieszkania Witolda Strumińskiego, przy ul. Pełczyńskiej l. 20, skąd skradli 2 raglany, wartości 300 zł.

Onegdaj przedpołudniem dostał się jakiś nieproszony do mieszkania tow. C., urzędnika Kasy chorych, zam. przy ul. Modrzejewskiej l. 16. Włamywacz wyrwał zamki w szafach i szufladach, poczem skradł 3 pary bucików, 3 pary rękawiczek zimowych, złoty zegarek damski, 1 pozłacany, teczkę na akta, naszyjnik z pereł, brzytwę marki „Lena" z rzemieniem, oraz 22 zł. w gotówce. Szkoda wyrządzona wynosi 450 zł. Powiadomiona o tem policja, zarządziła poszukiwania za złodziejem. Na razie pozostały one bez wyniku.

WŁAMYWACZE W OPRESJI. Józef Antoniak został aresztowany za kradzież rozmaitych rzeczy na szkodę zakładu im. Piramowicza.

Efroim Schwartz, został przytrzymany na kradzieży blatu z kuchni i syfonu kanałowego na szkodę szpitala żydowskiego.

Marja Ringlówna dostała się do aresztu za kradzież zegarka, i 2 pierścionków złotych, oraz 2 m. płótna, na szkodę Pauliny Bukało, zam. przy pl. Unji Brzeskiej.

Naftali Schatun został aresztowany za kradzież kieszonkową.

Jan Matjaszek dostał się do „ula" za dokonanie włamania do kiosku na placu Solskich, skąd skradł tytoń i bibułki na szkodę Chaji Weinreblith.

Łańcuch prasowy.

Miejscowy Komitet PPS. w Skolem składa z okazji 10-cio lecia „Dziennika Ludowego" na fundusz prasowy kwotę zł. 10 (dziesięć złotych) i wzywa następujących tow.: do złożenia odpowiednich kwot na ten sam cel. Tow. dyr. Horskiego Kazimierza, p. sekr. Rothsteina Jakóba, dr. Rappaporta Ozjasza, lek. nacz.; dra Kleina Izraela lek., dra Ungara Joachima lek., dra Senkowskiego lek., Hołowińskiego Jana, Zydronia Józefa, Lipschitza Hermana, Zającównę Katrusię, Sokaczównę Olgę, Kunkiewiczową Władykaczównę Olgę, Kunkiewiczową Władysławę, Bukowskiego Józefa, Bandurowicza Piotra, Gotlieba Barucha, Grabowskiego Pawła, Dobosiewicza Franciszka, wszyscy zatrudnieni w Powiatowej Kasie Chorych w Skolem, Bandurowicza Jana, przew. Zarz. Pow. Kasy chorych, p. prok Eisenstadta Feliksa, przew. Rady Pow. Kasy chorych, Matysa Józefa, Kowalskiego Franciszka, Siemiradzkiego, Heffelego Józefa, Jäckla Krystjana, Jäckla Edwarda, Jäckla Alberta, Dobosiewicza Rudolfa, Ehrlicha Józefa aptekarza, Singera Abrahama, Pureckiego Stanisława, tow. Lewulisa ze Lwowa, tow. Skałaka ze Lwowa, tow. Inwała z Borysławia, Zw. Zaw. Urzędników Przem. Drzewn. w Demni Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewn. w Demni Wyżnej, ad Skole.

Jednocześnie wzywa się następujących do zaprenumerowania „Dziennika Ludowego": dra Klina Izraela, dra Senkowskiego, Lipschutza Hermana, Sokaczównę Olgę, Dobosiewicza Franciszka, Bandurowicza Jana, Singera Abrahama, Hefelego Józefa i Jäckla Krystjana.

Za miejscowy Komitet PPS. Nawrotowicz St. przew., J. Zydroń, sekr.

Literatura i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o 7.30 „Niespodzianka".

Sobota, o 3-ciej pop. „Twardowski na Krzemionkach".

Sobota, o 7.30 „Carmen".

Niedziela o 3.30 „Dwaj panowie B."

Niedziela o 7.30 „Carewicz".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Piątek Teatr zamknięty.

Sobota, o 7.30 „Miłość bez grosza".

Niedziela, o 3.30 „Murzyn warszawski".

Niedziela, o 7.30 „Miłość bez grosza".

—o—

Z POWODU generalnej próby „Miłości bez grosza" dziś w Teatrze Małym niema przedstawienia. Jutro, w sobotę premiera tej komedji. Główne rolę grają pp.: Czajkowska, Dobrzańscy, Okornicki, Strachocki, Sławińska, Smereczanka, Modrzewski i Tatarkiewicz.

„CARMEN" opera Bizeta, w nowem opracowaniu reżyserskiem p. Ułuchanowa, a pod kierunkiem kapelmistrzowskim p. Berdiajewa, grana będzie po raz drugi w sobotę wieczór w tej samej obsadzie.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Spowiedź kobiety" i „Wesoła wojna marynarzy".

MARYSIENKA: „Spowiedź kobiety" i „Wesoła wojna marynarzy".

LEW: „Wyspa rozkoszy".

PALACE: „Dramat kolei podziemnej".

APOLLO: „Kandydatki do rozwodu" i „13-ty przysięgły".

COLOSSEUM: I. „Wśród ludożerców", II. „Tajemniczy Chińczyk", III. „Cacany Dziduś".

FATAMORGANA: „Arlekinada życia".

PASAŻ: „Król dżungli". (Dwie serje razem).

CHIMERA: „Płonący okręt".

UCIECHA: „Miasto Cudów" Douglas Fairbanks.

CAZA: „Niepotrzebny człowiek".

GRAŻYNA: „Dama w wagonie sypialnym".

PROMIEŃ: „My pierwsza brygada".

LUNA: „Walka o szmaragdy".

CASINO: Greta Garbo jako „Boska Kobieta".

PAN: „Anioł ulicy".

Zmiany przystanków tramwajowych.

Dyrekcja miejskich Zakł. elektrycznych komunikuje:

Ze względu na wzmożony ruch samochodowy w okolicy pl. Krakowskiego i pl. Gołuchowskich — dyrekcja M. K. E. w porozumieniu ze Starostwem Grodzkiem ogłasza niniejszem zmianę przystanków M. K. E. z dniem 18. b. m. jak następuje:

I. w kierunku jazdy ze śródmieścia do stacyj końcowych

znosi się przystanki:

1) Na placu Gołuchowskich naprzeciw pawilonu M. K. E. dla szlaków, 2, 3, 8, 9, 10, 5.

2) W ulicy Kazimierzowskiej u wylotu ul. Szpitalnej dla szlaków: 2, 3, 5, 8.

3) W ul. Słonecznej u wylotu ul. Szpitalnej dla szlaku 9.

natomiast otwiera się przystanki:

4) Na placu Gołuchowskich u wylotu ul. Rzeźni dla szlaków, 5, 10.

5) W ul. Kazimierzowskiej Nr. 4, dla szlaków: 2, 3, 5, 8, 9.

II. w kierunku jazdy od stacyj końcowych do śródmieścia

znosi się przystanki:

1) Na placu Krakowskim obok Targowicy miejskiej dla szlaków 5, 10.

2) Na placu Gołuchowskich u wylotu ul. Gęsiej dla szlaków: 5, 10.

3) Na placu Gołuchowskich u wylotu ul. Legjonów dla szlaków: 2, 3, 8, 9.

natomiast otwiera się przystanki:

4) Na placu Krakowskim u wylotu ul. Żółkiewskiej dla szlaków: 5, 10.

5) Na placu Gołuchowskich u wylotu ul. Rzeźni dla szlaków: 5, 10.

6) W ul. Kazimierzowskiej Nr. 5, dla szlaków: 2, 3, 5, 8.



Wzorowa obora z Terenów Zachodnich P. W. K.

Pokaz dorobku miast polskich na Wystawie w Poznaniu.

Jednym z najciekawszych pokazów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu jest niewątpliwie wystawa miast polskich.

W myśl uchwały zarządu Związku Miast Polskich samodzielny udział we własnych stoiskach biorą na PWK tylko miasta wielkie. Małe miasta otrzymały własne stoiska jedynie w wypadku, gdy ich dorobek jest dostatecznie charakterystyczny i ważny. Zgodnie z tą zasadą własne stoiska posiadają następujące miasta: Warszawa, Lwów, Łódź, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin, Bydgoszcz, Częstochowa, Będzin, Gniezno, Grudziądz, Toruń, Gdynia, Kalisz, Równe, Sosnowiec, Stanisławów, Włocławek, Katowice, Królewska Huta, Mysłowice i Bielsko, a więc ogółem 23 miasta.

Specjalnego zaszczytu dostąpiły 2 małe miasta polskie, a mianowicie Rypin i Ołyka, bowiem Związek M. Polskich własnym kosztem urządził ich stoiska na PWK. Miasta te jako wzorowo zagospodarowane i mogące się poszczycić znacznym dorobkiem w okresie ostatniego dziesięciolecia, reprezentują pracę małych miast polskich.

Samodzielny udział na wystawie miast polskich na PWK bierze jeszcze Cieszyn, a to ze względu na swój specjalny charakter, jako miasta przepołowionego na dwie części: polską i czeską. Cieszyn demonstruje polski dorobek w tem mieście.

Niezależnie od samodzielnego udziału poszczególnych miast, specjalne miejsce na PWK zajęła ogólna wystawa Związku Miast Polskich, która obejmie 3 zasadnicze działy: reprezentacyjny, statystykę urządzeń miejskich oraz kinematograf.

Dla ujęcia pokazu miast polskich na PWK w zamkniętą całość oraz dla upamiętnienia tego pokazu, Zw. Miast Polskich opracował specjalny katalog, który zawiera historję, monografję, i wykazy eksponatów miast wystawiających samodzielnie.

—o—

Wynalazki polskie na Wystawie poznańskiej.

Wynalazcy polscy wezmą udział w PWK, celem zaznajomienia ogółu z rzeczywistym stanem wynalazczości w Polsce.

Jak ciekawe będą tu eksponaty, — niech służy choćby to jedno zestawienie pokazów Instytutu Doświadczalnego, które podajemy:

1. Lampka elektryczna dowolnie zmieniająca kolor. Ważny wynalazek dla celów dekoracyjnych, do oświetlenia scen teatralnych, dla celów reklamowych.

2. Łódź ratunkowa opracowana podług wszelkich wymogów współczesnego ratownictwa w czasie morskich katastrof.

3. Materjał budowlany „Statyt“. — Chemiczne połączenie drzewa, krzemionki, żelaza i betonu. Statyt jest niepalny, nie przepuszcza ciepła, niehygroskopijny, tańszy od cegły.

4. Fizjosmoza — metoda konserwowania mięsa w całych sztukach zwierzęcych przy pomocy zastrzyku surowicy przez komorę sercową. Cała sztuka w przeciągu 24 godzin jest zakonserwowane wraz ze skórą. Trwałość mięsa — 12 miesięcy. Odpada konieczność budowania kosztownych urządzeń zamrażalnych i chłodniczych.

5. Ręczny siewnik do nawozów sztucznych zastępujący pracę 3 ludzi.

6. Aparat sygnalizacyjny do kontroli z zewnątrz wozu szybkości jego. Aparat ten przeznaczony jest przedewszystkiem do zwalczania nadużyć przepisów policyjnych do szybkości ruchu samochodowego powodujących tyle nieszczęśliwych wypadków.

7. Bezpiecznik do szyb okiennych o nadzwyczaj prostej a taniej konstrukcji automatycznie zabezpieczający szybę od stłuczenia się.

8. Miseczka do golenia z automatycznem mydleniem.

9. Nowe nawozy sztuczne, polegające na zastosoawniu aktywnego węgla drzewnego pobudzającego glebę do energiczniejszej akcji i podwyższające jej przeciętną temperaturę, co jest niezmiernie ważne dla naszych zimnych gleb.

10. Ratunkowy przyrząd do zwalniania bydła w czasie pożaru z automatycznem wypędzeniem go z gorącej obory przy pomocy mechanicznych batów.

11. Granaty ręczne gaśnicowe. Są to rzutowe szklane gaśnice pożarów, bardzo tanie, skuteczne i praktyczne.

12. Samoczynne i bez zarzutu działające urządzenie sygnalizacyjne na wypadek włamania do szaf pancernych i wogóle zamkniętych ubikacyj.

13. Wieczny kalendarz kombinowany, pokazujący dzień, nazwę jego, miesiąc rok i t. d.

—o—

Rozmaitości ze świata

KTO CHCE KUPIĆ MIASTO?

W jednem z pism amerykańskich czytamy:

Pytanie niezwykłe — a jednak całkiem prawdziwe: czy ma ktoś ochotę i naturalnie po temu pieniądze, by nabyć na własność całe miasto z domami mieszkalnemi na 2.000 ludzi oraz ze stacją kolejową?! Cena byłaby bardzo niska — a jednak przypuszczać należy, że pewnie nie znajdzie się kupiec na tak nadzwyczajny przedmiot handlu. — Oczywiście, znajduje się w Ameryce, nazywa się West Eminence, a położone jest w stanie Missouri. Kiedyś panował tam wielki ruch, ale odkąd wycięto w całej okolicy nieprzebyte ongiś lasy i przerobiono na meble, papier i t. d. miasto całkiem zamarło, jak to się już stało z kilku innemi osadami w tamtejszych górach. Całe miasto ma kosztować tylko 16.000 dolarów, ale kto mając tyle pieniędzy zechce zamieszkać na pustkowiu, chociaż jako pan własnego miasta?

MASAŻYSTA I ALKOHOL.

DANCASTER, (St. Zj.). Masażysta pewnego szpitala skazany został na 15 dni więzienia za to, że wypijał alkohol przeznaczony do nacierania pacjentów przy masowaniu, a do tych zabiegów leczniczych używał zwykłej wody. Masażysta Mc. Quinn dowodził w swej obronie, że płyn, jakiego się używa przy masażu, nie ma istotnego znaczenia, natomiast pokrzepiające działanie alkoholu pozwalało mu daleko mocniej masować pacjentów z wyraźnym dla nich pożytkiem. Sędzia uznał jednak argument ten za nieprzekonywujący.

KRAJ NAJWIĘKSZEJ HODOWLI JAJ.

Krajem, który produkuje najwięcej jaj, są Chiny. Prawie każda rodzina w tym kraju o 400 miljonach ludności, posiada kilka kur, kaczek, gołębi lub gęsi. Obliczają, że w Chinach znajduje się około 350 miljonów niosących jaja kur, a licząc przeciętnie po 75 jaj na kurę dochodzimy do rocznej produkcji 26 miljardów i 250 miljonów. Gdyby jaja te ułożono rzędem obok siebie, powstałby sznur, którymby 13 razy ziemię opasać można. Eksport jaj i suszonego białka i żółtka w latach od 1915 — 1921 wynosił sumę 12,000.000 dolarów amerykańskich.

TANIE ODSZKODOWANIE.

Rodzice 24 dzieci, które zginęły w płomieniach podczas pożaru w teatrze filmowym w Montreal w roku 1927, otrzymają zgodnie z polubownym układem z właścicielami tego kina po 250 dol. za dziecko. Inne procesy identyczne, a jest ich jeszcze 53, będą prawdopodobnie załatwione w podobny sposób.

SPORT

MISTRZOSTWA LIGOWE:

W najbliższą niedzielę grają:

W Krakowie: Cracovia — Warta.

Garbarnia — Warta (poniedz.)

Mistrzostwa okręgowe przewidują następujące gry:

W Przemyślu: Polonja — AZS.

W Rzeszowie: Resovia — Janina.

W Stryju: Pogoń (Stryj) — Ukraina.

We Lwowie odbędzie się w ramach jubileuszu Lechji turniej z udziałem Cechie Karlin, Czarnych, Hasmonei, Pogoni i Lechji na boisku Pogoni.

KRAKÓW:

Mecz tenisowy Katowicki Klub Tenisowy — Cracovia 8 : 5.

—o—

LEKKA ATLETYKA ZAGRANICĄ

Panna Dolinger pobiła rekord niemiecki w biegu na 1000 metrów osiągając czas 3:08.7.

NOWY YORK. Amerykański student Seatle Moeller osiągnął w rzucie dyskiem 49.02 a zatem lepiej od rekordu światowego.

LONDYN. W Londynie lord Bughley wygrał bieg 120 yardów przez płotki, bieg 220 yardów przez płotki wygrał Tisdall w czasie 25.4, bijąc Burghleya, bieg 100 yardów wygrał London 10.8, a bieg na 10 mil wygrał Holden w 52:14.4.

BERLIN. Na zawodach kobiecych w Berlinie panna Medor rzuciła dyskiem 36.86, oszczepem 29.52, a kulą 10.12.

Bieg 100 metrów wygrał Steiberg 13.1 a skok wzwyż — Laue 145 cm.

—o—

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HIPPICZNE.

Z racji trwania PWK. w Poznaniu odbędą się międzynarodowe konkursy hippiczne trwające od 17 do 27 maja włącznie.

Komunikaty.

Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia R. K. S-u odbędzie się w piątek, 17-go maja o godz. 19-tej w lokalu klubu, Rynek 8, I. p.

Posiedzenie Zarządu R. S. K. O. odbędzie się w sobotę, 18. maja o godz. 19-tej w lokalu Dwernickiego 3. Obecność wszystkich konieczna.

Sekretarjat.

—o—



Mistrzowska drużyna robotnicza koszykówki (TUR) — Łódź.

RADJO.

SOBOTA, 18. maja.

WARSZAWA 1395,1 m.

15.50. Kącik artystyczny L. S. G. (Występ p. Hanki Ordonówny art. teatru „Qui Pro Quo").

16.00—16.45. Muzyka płyt gramof.

19.10. „Radjokronika".

19.56—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron.

23.00—24.00. Transm. muzyki tanecz z sali Malinowej hotelu „Bristol".

KRAKÓW 314.1 m.

17.55—18.50. Aud. dla młodz. i dzieci: „Latorośle" Sieroszewskiego, radj. p. Z. Ziembiński, w wyk. artystów Teatru Miejsk.

19.10—19.35. „Przegląd polityki zagr."

POZNAŃ 33,89 m.

17.30—17.55. „Kwitnące słowo" (recytacje).

22.15—23.30. Radjo-Kabaret. Udział biorą: Klub mandolinistów „Halka" z Szopienic, Helena Majchrzakówna, art. op. (sopran), Władysław Bratkiewicz (monologi), Władysław Słowiński (tenor).

KATOWICE 416,1 m.

16.00—17.00. Koncert płyt gramof.

19.10—19.35. Odczyt p. t. „Znaczenie owadów dla higjeny społecznej".

23.00—24.00. Transm. muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

PRAGA (Strašnice) 342,2 m.

19.30. Transm. z Teatru Narodowego „Rusałka" — opera Dworzaka.

22.55—23.30. Transm. muzyki.

BERLIN 475,4 m.

20.00. Nadawanie obrazów.

20.05. „Czarna skrzynia". — Następnie muzyka taneczna.

WIEDEŃ (Rosenhügel) 519,9 m.

18.15. Z ok. „Dnia dobrej woli" produkcje chóru dziecięcego.

18.50. Pieśni Wolfa Ferrariego odśpiewa Paula v. Henlke, przy fort. prof. B. Meller.

BUDAPESZT 545 m.

18.00. Pieśni węgierskie i muzyka cygańska.

19.35. Muzyka lekka.

—o—

Kącik Humoru.

PRZERZUTKI.

Polsko, niech tam sobie szczeka *Litwa.*

Ziemia hen za Niemnem, toć to *li Twa!*

ADAŚ W KŁOPOCIE.

Mały Adaś wyczytawszy w lwowskich dziennikach wiadomość o wykryciu klubu homoseksualistów, pyta ojca, co to są za jedni?

— To są tacy — wykręca się ojciec — którzy dzieciom rozdają zatrute cukierki!

Przypadek chce, że wieczorem przyszła na kolację babcia Adasia i przyniosła mu cukierków.

Malec najpierw przyjął je z radością, ale po chwili nachmurzył się i zapytał podejrzliwie:

— Babciu, ale ty nie jesteś homoseksualistą?

ZABAWA W FANTY.

Salon. Zabawa w fanty. Matka sześcioletniej Paulińci oświadcza, że nie ma żadnego fantu pod ręką.

— Możeby mamcia wyjęła sobie zęby i dała jako fant — radzi Paulińcia...

ONI ZAWSZE MAJĄ RACJĘ!

— Panie kupiec! Przed dwoma tygodniami podniósł pan ceny wszystkich towarów o 50 proc., uzasadniając podwyżkę tę wzrostem kursu dolara. Obecnie znowu wszystkie towary podrożały o 100 proc., a przecież kurs dolara w ostatnich dniach się obniżył.

— Właśnie dlatego. Muszę sobie przecież powetować stratę, poniesioną wskutek spadku wartości dolara.

—o—

OGŁOSZENIA



HEMOROIDY



Biedna inteligentna panna poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej, ewentualnie woźnej. Wiadomość do Administracji: Lwów, Szajnochy l 2.

Poszukuje się do kupna

Parceli we Lwowie

w obszarze 1000 do 1200 sążni kwadratowych, oddalonej od centrum miasta a położonej przy urządzonej ulicy (kanalizacja, wodociągi, kabel elektryczny, gaz). Pośrednicy wykluczeni. — Oferty pisemne z szczegółowem określeniem położenia obszaru, wykazu hipotecznego ceny i terminu, do którego oferent ofertą jest związany przyjmuje do dnia 25-go bm. kancelarja adw. Dra Ferdynanda Kwiatkowskiego jun. we Lwowie ul. Piłsudskiego l. 2.

Poszukuje się

kolporterów (rek)

do sprzedaży gazet

za dobrem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia
w Administracji Sykstuska 21, II p.

Księgarnia Ludowa

ul. Szajnochy l. 2.

poleca następujące książki:

Frankowska: Ubezp. na wypadek choroby . . . . —·70
— Ustawa o ubezp. na wyp. choroby wraz z ordynac. wyb. do Kas chorych (w opr.) . . 8·—
Umowa o pracę pracowników umysł. 8·—
„ „ „ **robotników** . . . 2·40
Sądy pracy . . . . 2·40
Urlopy wypoczynkowe . . . . . 3·—
Regulamin czynności kas chorych . 1·—
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł. . . . . . . 1·50
Janelli: Ustawa o ubezp. od wypadków (opr.) . . . . 9·—
Krahelska: Praca dzieci i młodoc. 2·50
Ochrona pracy w Polsce . . . 1·—
D. Gros: Powojen. odbud. Polski . 1·20
Sjonizm Adwokatów . . . . . . —·50
Limanowski: Rozwój polsk. myśli socjalist. . . . . 1·60
Króliński: Dzieje narodu polskiego 1·50
Niedziałkowski: Teorja i praktyka socjalizmu . . . . 5·—
Kropotkin: Wielka rewolucja fran. 7·60
Porczak: Walka o demokrację . 3 —
— Religja a polityka . . . . —·70
Księga pamiątkowa P. P. S. . . . 3·50
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS. 2·—
Polski sport robotniczy . . . . . —·80
Marks: Kapitał 2 tomy . . . . 16·—

Już wyszło drugie wydanie uzupełnione, broszury p. t.

ROZWÓD

i unieważnienie małżeństw

opracował Dr. E. MARGULIES

poleca

Księgarnia Ludowa

Lwów, ulica Szajnochy L. 2

Cena Zł 2·50, z przesyłką poczt. 3·75

L. 56/Pr/29. We Lwowie, dnia 16 maja 1929.

Ogłoszenie Przetargu.

Kasa Chorych m Lwowa ogłasza przetarg ofertowy **na wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego i motorów, telefonów wewnętrznych i gromochronów** na budowie Sanatorjum przy ul. Kurkowej we Lwowie.

Przedmiary i warunki tych instalacji są do podjęcia i plany do przejrzenia w Dyrekcji Kasy Chorych m. Lwowa ul. Brajerowska 8. od godziny 11—12.

Termin składania ofert wraz z pięcioprocentowem wadjum oznacza się na dzień 25-go maja o godz. 12 tej.

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa zastrzega sobie wybór ofert według własnego uznania, względnie podział robót według budynków, lub grupy robót.

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa.

Sądy Pracy

Cena 2·40

poleca

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, Szajnochy 2.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . . —·15 gr.	Cała strona za tekstem . . . . 250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane . . —·40 »	Pół strony » » . . . . 125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika —·70 »	Ćwierć str. » » . . . . 65·— »
» » » » » » » » » po kronice . . —·55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . . . . 35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str. . . —·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . 600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.